

Marceli KOSMAN

## Dokumenty wielkiego księcia Witolda\*

### I. Uwagi wstępne

W drugiej połowie XIX w. dominował pogląd H. Bresslau'a, że dokument jest aktem służącym do uregulowania stosunków prawnych i w konsekwencji tego — ponieważ traktowano dyplomatykę jako naukę o dokumencie — badacze pomijali w swych pracach szereg innych źródeł stanowiących produkt działalności kancelarii. Ten ściśle prawniczy punkt widzenia nauki niemieckiej spotkał się pod koniec pierwszej ćwierci XX w. z reakcją ze strony niektórych dyplomatyków, m. in. Steinackera, którzy pod pojęciem dokumentu rozumieli wszelkie źródła niehistoriograficzne. Opierając się w zasadzie na tej definicji Karol Maleczyński podzielił dokumenty na: dyplomy, mandaty, akty i listy<sup>1</sup>.

To szerokie traktowanie dokumentów przeważa w dzisiejszej dyplomatyce i należy jedynie bliżej sprecyzować kwestię listów. Niektóre z nich bowiem ze względu na treść mogą być zaliczone do rzędu aktów prawnych, ponieważ na ich mocy stworzony zostaje, a częściej przyrzeczony, nowy stan prawny; często przypominają one o istniejących zobowiązaniach lub grożą sankcjami na wypadek ich złamania, inne natomiast mają charakter wyłącznie informacyjny i należą do korespondencji<sup>2</sup>. Podstawowym kryterium wydzielenia ich w osobną grupę jest formularz oraz pieczęć; w odniesieniu do nich posługiwano się zazwyczaj małymi sygnetami.

---

\* Jest to część druga mojej rozprawy doktorskiej pt. Dokumenty i kancelaria wielkiego księcia Witolda, przedstawionej Radzie Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniu 20 czerwca 1966 r. Część pierwszą, pt. Kancelaria wielkiego księcia Witolda, zawierają *Studia Źródłoznawcze* 14 (1969), s. 91–119. Tamże znajduje się również wykaz skrótów, który uzupełniam dodatkowymi skrótami użytymi w części niniejszej:

KDM — Kodeks dyplomacyjny Małopolski, t. III, (1333–1386), wyd. F. Piekosiński, Kraków 1887.

Sem. 1 — Nieznane nadania Witolda dla osób prywatnych, wyd. W. Semkowicz, AW 7 (1930).

Sem. 1 — Pierwsze przywileje fundacyjne Witolda dla kościoła na Żmudzi, wyd. W. Semkowicz, Kw. H. 44 (1930), s. 348–355.

Sem. 3 — Przywileje Witolda dla Moniwida starosty wileńskiego i testament jego syna Jan Moniwidowicza, wyd. W. Semkowicz, AW 1 (1923), s. 253–267.

RLUrk. — *Russisch-Livländische Urkunden*, hrsg. K. E. Napiersky, Petersburg 1868.

Розов — В. Розов, *Українські грамоти*, t. I, XIV v. i перша половина XV v., Київ 1928.

<sup>1</sup> H. Bresslau, *Handbuch der Urkundenlehre für Deutschland und Italien*, t. I, Berlin 1958, s. 1. K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz. 1, Wrocław 1951, s. 26; tamże w rozdziale I zestawienie poglądów dawniejszych badaczy na temat dokumentu. Definicje francuskie są ogólne i mało precyzyjne (np. A. Bouard, *Manuel de diplomatique française et pontificale*, Paris 1929, s. 11 i n.), na co już zwrócił uwagę S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. I, Warszawa 1934, s. 50 przyp. 1. Zob. również: G. Tessier, *La diplomatique*, Paris 1952 oraz J. Adamus, *Dokument*, SSS I/2, s. 356; tenże, *Wydawnictwa źródłowe do historii Litwy*, Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, t. I, Lwów 1935, s. 446, zwraca uwagę na związek najdawniejszych dyplomów i materiału epistolograficznego jako specyficzny dla stosunków litewskich.

<sup>2</sup> Takie różne ze względu na treść listy znajdujemy m. in. w bogatej korespondencji Witolda. I tak np. wielki książę w 1407 r. usprawiedliwia przed Władysławem Jagiełłą zmarłego Konrada von Jungingen (CVit., nr CCCLXV, s. 145); w tymże roku donosi marszałkowi Zakonu o szczegółach wojny na Rusi i prosi go o przysłanie murarza (CVit., nr CCCLXIX, s. 150) lub donosi wielkiemu mistrzowi o swych sukcesach na froncie moskiewskim (CVit., nr CCCLXX, s. 151). Pisma te mają charakter wyłącznie informacyjny, czego nie można powiedzieć o wielu innych — gdy np. Witold przyrzeka wielkiemu mistrzowi że udzieli mu pomocy w planowanej budowie zamku na wyspie rzeki Dubissy (brak dokumentu, ale o obietnicy ze strony Wi

Zakres chronologiczny niniejszej pracy obejmuje lata 1392–1430, to jest okres od powtórnego i tym razem ostatecznego powrotu Witolda od Krzyżaków, kiedy to objął on pierwotnie stanowisko namiestnika królewskiego, de facto zaś zaczął konsekwentnie w swoich rękach skupiać pełną władzę wielkksiążęcą, tytułując się w stosunkach z Zakonem *magnus dux*, co zostało przez stronę polską usankcjonowane w unii wileńskiej 1401 r. Od zawarcia ugody w Ostrowie począł też organizować kancelarię, stopniowo rozwijając jej personel pod względem liczbowym i jakościowym, tak że w chwili jego śmierci była ona szeroko rozbudowaną instytucją załatwiającą obok sporządzania dokumentów i prowadzenia korespondencji liczne sprawy z życia państwowego. Sekretarze byli doradcami wielkiego księcia, przewozili korespondencję i stawali na czele poselstw do obcych władców, zajmowali się też administracją wielkich obszarów państwa. Jest charakterystyczne, że w przeciwieństwie do Polski i innych państw europejskich, byli to ludzie świeccy a nie duchowni. W miarę upływu lat coraz bardziej intensyfikowała się działalność kancelarii — wzrastała liczba zarówno wystawianych dokumentów, jak i wysyłanych listów. Wiązało się to z coraz pełniejszym wprowadzeniem dokumentu do życia państwowego Wielkiego Księstwa oraz z ambitnymi planami politycznymi Witolda, które pod koniec jego życia miały być uwieńczone królewską koroną, co — aczkolwiek w końcu nie doszło do skutku — spowodowało wzmocnienie kontaktów listownych, zwłaszcza z Zakonem i Zygmuntem Luksemburczykiem.

O ile jednak rok 1430 stanowił datę końcową okresu objętego niniejszymi rozważaniami, o tyle konieczne jest cofnięcie się przed rok 1392, aby pełniej spojrzeć na proces recepcji dokumentu w państwie litewskim. Proces ten nie był zjawiskiem nagłym i — aczkolwiek znaczenie przełomowe roku 1386 nie ulega tu wątpliwości — rozwijał się powoli i stopniowo, począwszy od połowy XIII stulecia.

Pieczęć posiadał Witold już w 1379 r., ale pełne uprawnienia do wystawiania dokumentów w dzielnicy trocko-grodzińskiej mógł uzyskać dopiero z chwilą śmierci ojca, ta zaś nastąpiła w 1382 r. i spowodowała — zamiast odziedziczenia Kiejstutowej dzielnicy — osadzenie młodego księcia w więzieniu. Ucieczka stamtąd do Krzyżaków sprawiła, że Witold pozbawiony ojcowizny stał się w rękach Zakonu cennym pretendentem do ziem litewskich<sup>3</sup>, toteż ochrzczony wystawił dnia 30 stycznia 1384 r. w Królewcu dokument, na mocy którego oddał się wraz z ojcowizną pod opiekę Zakonu i za pomoc w jej odzyskaniu obiecał, że przekaze Krzyżakom pewne ziemie litewskie<sup>4</sup>. Dokument ten sporządzony został przez odbiorców, a wystawca przywiesił doń pieczęć. Przebywający poza granicami kraju książę otrzymał też kilkakrotnie od wielkiego mistrza pisemne zobowiązanie pomocy, ale nie należy przypuszczać, że akty te, jeżeli nawet zdołał je zabrać ze sobą podczas ucieczki na Litwę, znalazły się później w jego archiwum, a to ze względu na kompromitującą go treść. Po powrocie i odzyskaniu części ojcowizny wystawił, jako książę brzesko-

---

tolda dowiadujemy się z odpowiedzi krzyżackiej z dnia 28 kwietnia 1407 r. — CVit., nr CCCLXV, s. 145), czy też obiecuje, że zwróci mu przebywających w Wielkim Księstwie Litewskim jeńców wziętych do niewoli podczas wielkiej wojny, skoro tylko pościąga ich z odległych zamków, m. in. w Witebsku i Kijowie, gdzie obecnie przebywają (CVit., nr CCCCLXX, s. 221 i n.); pod względem treści jest to pismo pośrednie między zwykłą informacją a aktem prawnym, nawiązuje przecież do zobowiązań z pokoju toruńskiego zawartego w tymże roku, pod względem formy jednak stanowi list, o czym świadczy — pomijając formularz — sekretna pieczęć i niestaranne pismo). Dokonanie wewnętrznej klasyfikacji materiału epistolograficznego Witolda dałoby w tym zakresie szereg interesujących wniosków, nawet w oparciu o tę niewielką jego część, jaka ocalała w dawnym archiwum krzyżackim w Królewcu; częściowo zostanie ona przeprowadzona w dalszym ciągu tej pracy.

<sup>3</sup> Kwestie związane z najwcześniejszymi dokumentami Witolda, błędnie datowanymi na rok 1380 a przesuniętymi na czasy, gdy był już wielkim księciem (lata 1411, 1412 i 1428) wyjaśnia K. Sochaniewicz, Najdawniejsze dyplomy Witolda w. ks. litewskiego, AW 3 (1925–1926), s. 374–386. Przed 1392 r. Witold wystawiał dokumenty; zachowała się jego pieczęć z tego okresu, ale akty te w przeważającej części zaginęły, z zachowanych zaś nie wynika, aby miał wówczas rozwiniętą kancelarię z wypracowanym na własny użytek formularzem. Po raz pierwszy wystąpił Witold — jednak nie jako współwystawca, ale jedynie w roli gwaranta — na dokumencie dziesięcioletniego pokoju Jagielly i Kiejstuta z wielkim mistrzem Winrychem von Kniprode zawartego w Trokach dnia 20 września 1379 r. (CVit., nr I, s. 1), a to jedynie ze względu na przewidywane następstwo w księstwie trockim po sędziwym ojcu (zob. J. Pfitzner, Grossfürst Witold von Litauen als Staatsman, Brünn–Prag–Leipzig–Wien 1930, s. 54 przyp. 2; W. Semkowicz, Sfragistyka Witolda, Kraków 1931, s. 5).

<sup>4</sup> CVit., nr XIII s. 3 i n. Dokument sporządzony w języku niemieckim znany jest z transumptu pergaminowego z 1393 r., sporządzonego w języku łacińskim przez wielkiego komtura Zakonu podczas drugiego pobytu Witolda u Krzyżaków (CVit., nr CI, s. 31 i n.). Transumpt ten zawiera również drugi dokument księcia dla tego samego odbiorcy — zaręczenie z 19 stycznia 1390 r., że zwróci Zakonowi wszystkie pożyczki zaciągnięte zarówno w pieniądzu, jak i żywności (CVit., nr LXIV s. 20 i n.), sporządzony też w języku niemieckim, a także akt z tegoż dnia, zawierający potwierdzenie dawniejszych zobowiązań (CVit., nr LXIII, s. 20). Dyktat ich jest krzyżacki, wszystkie zaczynają się od intytulacji.

-grodzieński, akt homagiálny wobec Władysława Jagiełły, Jadwigi i Królestwa Polskiego w Krakowie, a następnie akt donacyjny dla biskupstwa wileńskiego w dniu 24 lipca 1388 r.<sup>5</sup> Ponowna ucieczka do Krzyżaków sprawiła, że brak jest ciągłości w działalności Witolda na Litwie i dopiero ugoda ostrowska przyniosła w tym względzie trwałą zmianę.

Odtąd sekretarze książęcy – Polacy, Niemcy i Rusini – sporządzali akty, których niewielka część dochowała się do naszych czasów i może być znana z oryginałów<sup>6</sup> lub publikacji<sup>7</sup>. Co do niektórych padały zarzuty nieautentyczności. Ma to swoje uzasadnienie w fakcie, że w dobie walki o restytucję domeny hospodarskiej za czasów obu ostatnich Jagiellonów bojarzy musieli dowodzić swych praw do posiadanej ziemi i wówczas niejednemu uciekał się do fałszerstwa<sup>8</sup>. W niektórych jednak wypadkach zastrzeżenia badaczy były niesłuszne i wiarygodność pewnych dyplomów została obroniona<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> KDKW, nr 14, s. 27 i n. Sporządzony w języku łacińskim, nie wykazuje dyktatu krzyżackiego: rozpoczyna się od inwokacji werbalnej, której brak w aktach krzyżackich (por. np. CVit., nr XIV, s. 4 i n., nr XV, s. 5 i n., nr XVIII, s. 6 i n., nr XIX, s. 7). Nie sądzę, aby wyszedł z kancelarii królewskiej, tamtejsze dokumenty bowiem miały zaraz po inwokacji formułę perpetuacyjną, której tu brak. Poprzednie nadania Władysława Jagiełły dla kościoła litewskiego stanowiły jednak niewątpliwie tu podstawę i były wyzyskane przez dyktatora dyplomu: świadczyć o tym może wierne powtórzenie wszystkich użytków, które książę nadawał (por. z dokumentem królewskim dla biskupstwa wileńskiego z dnia 17 lutego 1387 r.; KDKW, nr 1, wersje A i B, s. 5 i 8).

<sup>6</sup> Znajdują się one w następujących zbiorach krajowych: Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Muzeum Narodowym – Zbiorach Czartoryskich w Krakowie, Bibliotece Instytutu Historii PAN w Krakowie, Zbiorach Wawelskich Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie oraz Ossolineum we Wrocławiu. Wszystkie były one ogłoszone drukiem z wyjątkiem jednego (z Bibl. IH PAN w Krakowie), który stosownie do zapowiedzi (St. Żr. 14, 1969, s. 91 przyp. 1) zamierzamy opublikować wraz z rejestrami dokumentów Witolda i jego itinerarium, jednak na innym miejscu.

<sup>7</sup> Główna część dokumentów i listów Witolda opublikowana została przez A. Prochaskę w CVit.; wydawca opierał się na oryginałach i odpisach znajdujących się w dawnym archiwum krzyżackim w Królewcu, które obecnie jest umieszczone w Getyndze (por. K. Forstreuter, Das Preussische Staatsarchiv in Königsberg, Göttingen 1960). Z archiwum Witolda bowiem nic nie pozostało i można jego dzieje i lokalizację odtworzyć jedynie w formie hipotetycznej; zob. M. Kosman, Archiwum wielkiego księcia Witolda, Archeion 46 (1967), s. 129–138. Pozostałe dokumenty były drukowane w następujących wydawnictwach: Акты Литовской метрики, т. I/1, 1413–1498, изд. О. Г. Леонтович, Варшава 1896; Акты Литовско-Русского государства, изд. М. Довнар-Запольский, з. 1, 1399–1529, Москва 1899; AUPL, CDLit., Сер., KDKW; KDM; LCanc.; LEKU; Naktai; Nieznany list w. ks. Witolda, wyd. W. Kłapowski, Kw. H. 45 (1931), s. 75–76; Nieznany list w. księcia litewskiego Witolda do Jana biskupa włocławskiego z r. 1417, wyd. A. Liedtke, Kw. H. 46 (1932), s. 148–149; Przywilej Witolda dla miasta Kowna 1408 r., wyd. J. Jakubowski, AW 7 (1930), s. 840–844; Sem. 1; Sem. 2; Sem. 3; Skarb.; Позов; M. Andžulaitytė-Ruginienė, Žemaičių christianizacijos pradžia, Kaunas 1937, s. 111–115 (przywileje Witolda dla biskupstwa żmudzkiego z lat 1417 i 1421).

<sup>8</sup> W sprawie działalności egzekucyjnej i dokumentacji prawnej szlachty do posiadanych dóbr zob. A. Sucheni-Grabowska, Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, rozdział II; I. Sułkowska-Kurasiowa, Rewizje nadań królewskich na przełomie XV/XVI wieku, Kw. H. 74 (1967), s. 289–298. Boje toczone przez Zygmunta Starego i Bonę o zwrot majątności nieprawnie zagarniętych, zwłaszcza przez możnowładztwo litewskie, były trudne i niekiedy długotrwałe, wieńczyło je powodzenie dopiero po konsekwentnej i wytrwałej akcji; zob. W. Pocięcha, Królowa Bona, t. III, Poznań 1958; tenże, Chwalczewscy (zwłaszcza życiorys biskupa łuckiego Jerzego), w PSB; В. И. Пичета (Проверка прав на землю во владениях королевы Боны, [w:] Белоруссия и Литва XV–XVI в., Москва 1961, s. 846–850) omawia historię fałszerstwa rzekomych dokumentów Witolda dla rodziny Koraczewskich z Podola, którzy przedstawili Zygmuntovi Augustowi do zatwierdzenia przywilej tego księcia z 1386 r., a następnie kilka innych; dokumenty te zostały zaakceptowane, dodatkowo zaś – ponieważ instygator skarbowy wysunął zarzuty przeciw autentyczności – Aleksy Koraczewski wraz z dwoma innymi szlachcicami złożył przysięgę, że akty te nie są sfalszowane; tymczasem tytuł Witolda z 1386 r. (*wielki książę Litwy i Rusi*), a także lista świadków jest zupełnie nie do przyjęcia, nadto oryginał nadania z 1383 r. (obecnie przechowywany w Bibliotece Narodowej im. Ossolińskich we Wrocławiu, Oddział Rękopisów), który m. in. bez zastrzeżeń został przyjęty przez A. Prochaskę (CVit., nr CV, s. 34), fałszerz sporządził na odwrocie jakiegoś być może autentycznego aktu, zeszkrobawszy uprzednio nie dość starannie jego zapis.

<sup>9</sup> Wydawcy KDKW uznali np. za nieautentyczne nadanie majątkowe Witolda jako księcia brzesko-grodzieńskiego dla biskupstwa wileńskiego z 1388 r. (nr 14, s. 27 i n.), ale wycofali swe zastrzeżenia po ukazaniu się rozprawy O. Haleckiego, Na marginesie najdawniejszych dyplomów katedry wileńskiej, AW 10 (1935), s. 18 przyp. 35; zob. KDKW s. 730. Podobnie kwestionowane było przez J. Fijałkę i W. Semkowicza (KDKW, nr 25, s. 40 i n.) nadanie przez Witolda dziesięciny, dani miodowej oraz trzech wsi dla biskupstwa wileńskiego z 1395 r., przy czym kwestionowany był zarówno formularz, jak i treść aktu, w której miały występować anachronizmy historyczne; wątpliwości ich podtrzymał i rozwinął nowym argumentem o niemożności używania przez Witolda w tym czasie tytułu *princeps supremus Lythuaniae* O. Halecki, Na marginesie, s. 16 przyp. 30; jednak J. Ochmański (Najdawniejsze przywileje Jagiełły i Witolda dla biskupstwa wileńskiego 1387–1395 r., Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Historia z. 5, Poznań 1961, s. 31–35) rozwiązał wszystkie wątpliwości i obronił wiarygodność aktu.

## II. Dokumenty i listy na Litwie przed rokiem 1386

Dokument jako forma gwarantowania zawieranych umów wiąże się zwykle z rozwojem cywilizacji i powstaniem państwa. Przyjęty w Europie na obszarze dawnej cywilizacji klasycznej za pośrednictwem Bizancjum dotarł na ziemie ruskie w X w., rozwój jego tam jednak był powolny, jeszcze bowiem na początku następnego stulecia władcy Księstwa Kijowskiego praktykowali w stosunkach z niektórymi sąsiadami — m. in. z Polską — zawieranie porozumień w formie ustnej<sup>10</sup>.

Na ziemiach litewskich oraz u sąsiadujących ludów w okresie przedpaństwowym porozumienia — i to nawet z chrześcijanami — umacniano z pomocą pogańskiej przysięgi, połączonej z rytualnym obrzędem religijnym. Zwyczaj ten utrzymał się nawet wtedy, kiedy już z pewnością Litwini wystawiali dokumenty: i tak jeszcze w 1351 r. Kiejstut, który sam we wcześniejszym okresie pisemnie gwarantował przywileje dla kupców toruńskich<sup>11</sup>, w ten właśnie sposób finalizował swe porozumienie z Ludwikiem Węgierskim. Nie mamy też dowodów, aby twierdzić, że dyplomy były wystawiane przez przywódców plemion litewskich w okresie przedpaństwowym, a więc przed zjednoczeniem Auksztoty i Żmudzi przez Mendoga w połowie XIII w.<sup>12</sup> Niewątpliwie można by podnieść, że pogańska przysięga i stosowany przez społeczeństwo cywilizowane dokument nie muszą się wykluczać i mogą występować równocześnie z okazji tej samej umowy, jest to jednak mało prawdopodobne i niemożliwe do udowodnienia.

W trakcie unifikacji ziem litewskich Mendog natrafił na silne dążenia odśrodkowe zagrożonych przywódców plemiennych, którzy poczęli przeciw niemu montować koalicję z udziałem państw sąsiednich. toteż sam został zmuszony do szukania sprzymierzeńców i znalazł ich wśród Krzyżaków<sup>13</sup>. W zamian za pomoc w pokonaniu przeciwników oraz przeprowadzenie swego chrztu i koronacji przekazał im obszerne ziemie, przeważnie zajmowane przez jego wrogów; zachowało się do naszych czasów kilka jego dokumentów, spośród których autentyczne jest nadanie dla biskupa Chrystiana z 1254 r. oraz dla Krzyżaków z roku poprzedniego. Dlatego rok 1253 to moment recepcji dokumentu na Litwie. Trudno tu zgodzić się z zastrzeżeniami Wojciecha Kętrzyńskiego, że donacja dla Zakonu miała rzeczywiście miejsce, ale została dokonana jedynie w formie ustnej przez Mendoga, bo przecież ten sam badacz nie zakwestionował dyplomu nadawczego dla Chrystiana, a obie darowizny zostały dokonane w tym samym czasie i w analogicznych warunkach. Nie wydają się również słuszne zastrzeżenia niektórych badaczy (np. Latkowskiego), że dziwne byłoby kilkakrotne wynagradzanie Krzyżaków przez króla litewskiego za „tę samą przysługę”, a więc za chrzest i pomoc w uzyskaniu korony, bo przecież Zakon wspierał go przez wiele lat i pomagał mu w likwidacji przeciwników politycznych. Przysługa tedy nie była jednorazowa, ale długofalowa, stąd i nagroda mogła być ponawiana. Nie wchodzimy tu jednak w kwestię sporów na temat autentyczności wszystkich nadań, ponieważ wykracza to poza ramy niniejszych rozważań<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> S. Mikucki, *Studia nad najdawniejszą dyplomatyką ruską cz. 1, Traktaty rusko-bizantyjskie z X w.*, Pamiętnik Słowiński 3 (1952), s. 106–146; tenże, *Études sur la diplomatie russe la plus ancienne, cz. 2, Remarques sur la diplomatie russe du X et XI siècles*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne t. IV, Kraków 1960, s. 137–145; H. Łowmiański, *Dokumenty i listy ruskie do początku XIII w.*, SSS I.

<sup>11</sup> Розов, nr 1.

<sup>12</sup> В. Т. Пашуто (*Образование литовского государства*, Москва 1959 s. 149) bez przeprowadzenia dowodu mówi, że umowy litewskie z pierwszego dwudziestopięciolecia XIII w. zawierane były pisemnie, jednak analiza wzmianek źródłowych przez M. Kosmana (*Forma umów międzynarodowych Litwy z pierwszej ćwierci XIII w.*, PH 57, 1966, s. 212–232) doprowadza do wniosku, że nie ma podstaw do szukania początku dyplomatyki litewskiej w umowach międzynarodowych zawieranych wówczas przez kunigasów. Przysięgę Kiejstuta omawia A. Mierzyński, *Przysięga Kiejstuta*, Roczniki Tow. Przyjaciół Nauk Poznańskiego 20 (1894). Takich przykładów przysięgi wraz z pomazaniem się krwią zabitego wołu na znak umocnienia zawieranego porozumienia znajdujemy więcej, i to zarówno w stosunku do zagranicy, jak i między samymi Litwinami; w podobny sposób możni litewscy złożyli przysięgę wierności Kiejstutowi jako nowemu wielkiemu księciu po zajęciu przezeń Wilna i usunięciu od władzy Jagielly w 1381 r. (zob. S. Smolka, *Kiejstut i Jagiello*, Kraków 1888, s. 60).

<sup>13</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 39 i n.

<sup>14</sup> Odbiorcami dokumentów Mendoga z lat 1253–1261 byli Krzyżacy, kupcy z Rygi oraz pierwszy biskup litewski Chrystian. Generalnie odrzucał autentyczność wszystkich aktów W. Kętrzyński (*O dokumentach Mendoga króla litewskiego*, RAUhf 50, 1907, s. 189–221), który dopuszczał jedynie możliwość nadania dla biskupa; na skrajnie przeciwnym stanowisku stanął A. Prochaska (*Dwa objaśnienia do dziejów Litwy*, Kw. H. 22, 1906, s. 58–73), który podtrzymał swe poglądy w kilka lat później (artykuł z serii: *Od Mendoga do Jagielly*, w: *Litwa i Ruś*, t. I, z. 1, Lwów 1912, s. 18 i n.), jednakże u obu tych

Równocześnie z dokumentem pojawił się na Litwie list Mendoga w 1255 r. pisemnie zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zatwierdzenie darowizny dla Zakonu; list wykazuje duże zbieżności stylistyczne z dokumentem i był redagowany być może przez tę samą osobę, nie zachował się jednak w oryginale a jedynie w transumpcie papieskim. W ogóle wydaje się, że formularz krzyżacki stał u podstaw tych wszystkich pism.

Rozwój dokumentu na Litwie zahamowała reakcja pogańska już po upływie kilku lat, kiedy to nie znalazł on jeszcze zastosowania w stosunkach wewnątrzpaństwowych. Stopniowo jednak pismo przenikało na Litwę, mimo że nadal była ona pogańska. Następcy Mendoga nawiązali bowiem bliskie kontakty z Rygą i za jej pośrednictwem z Europą zachodnią. Były one utrzymywane z pomocą listów, które prawdopodobnie wysyłano z dworu Witenesa pod koniec XIII w., kiedy książę ten miał się nosić z zamiarem przyjęcia chrztu<sup>15</sup>, a znalazły szersze zastosowanie w okresie panowania wielkiego księcia Giedymina (1317–1341). Giedymin kontaktował się pisemnie z Rygą, miastami hanzeatyckimi w Niemczech, zakonami franciszkanów i dominikanów oraz z papieżem w latach 1321–1324 w sprawie przyjęcia chrztu i aczkolwiek sam wyparł się następnie tych zamiarów, wskutek czego niektórzy badacze kwestionowali autentyczność jego listów<sup>16</sup>, to jednak fakt sporządzania ich na jego dworze nie ulega wątpliwości<sup>17</sup>. Można jedynie mieć zastrzeżenia co do szczerości zamiarów wielkiego księcia, który wobec wysłanników papieża oficjalnie zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek miał zamiar przyjmować chrzest, nie zaprzeczył jednak że listy były pisane z jego polecenia, mówiąc, że sekretarze przekroczyli ustalone instrukcje. Listy te były sporządzone w języku łacińskim, dotyczyły bowiem kontaktów ze światem zachodnim i w tym też języku dwór wileński otrzymywał stamtąd pisma, np. w 1373 r. od Grzegorza XI z wezwaniem do przyjęcia chrztu<sup>18</sup>. Korespondencję prowadził nie tylko panujący, ale również członkowie jego rodziny, przy czym w stosunku do Niemców posługiwano się ich własnym językiem. Dowodem tego może być list bliżej nie zidentyfikowanego dostojnika krzyżackiego do wdowy po Olgierdzie, wielkiej księżny Julianny,

---

badaczy sporą rolę odgrywało nastawienie emocjonalne do działalności Krzyżaków, które nie pozwalało na rzeczową ocenę dokumentów. Istotne wyniki i – jak się wydaje – ostateczne ustalenia przyniosły wnikliwe analizy H. Łowmiańskiego (*Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. II, Wilno 1932, s. 321 i n.) oraz K. Małczyńskiego (*W sprawie autentyczności dokumentów Mendoga z lat 1253–1261*, AW 11, 1936, s. 1–56).

<sup>15</sup> Sprawę tę szerzej omawia W. Abraham, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, Lwów 1904, s. 180 i n. Tak twierdził arcybiskup ryski, ale trzeba pamiętać, że znajdował się on w ostrym konflikcie z Krzyżakami i oskarżał ich m. in. o utrudnianie akcji chrystianizacyjnej na Litwie. Były to więc rozgrywki polityczne między samymi Niemcami inflanckimi i sprawa chrztu Litwy stanowiła atut w rękach jednego z przeciwników, urabiających dla siebie opinię publiczną Europy zachodniej i przychylności Stolicy Apostolskiej; sprawa ta tedy mogła być przedstawiona w sposób tendencyjny. W każdym jednak razie nie ma podstaw do kwestionowania pisemnych kontaktów Witenesa z Rygą.

<sup>16</sup> Skarb., nr 320, s. 164 – arcybiskup ryski oskarża Krzyżaków o napaść w 1324 r. na franciszkanina Gerharda i jego towarzyszy wysłanych przez Giedymina w poselstwie do Rygi; przedstawiciele wielkiego księcia zapewne wieźli listy. Pisma chrystianizacyjne wyd. CDLit., s. 27 i n.; LEKU II nr 690, kol. 144 i n.; CDLit., s. 27 i n. LEKU II nr 689, kol. 142 i n.; CDLit., s. 25 i n. Dawniejszą literaturę (sprzed 1932 r.) zestawiają M. Hein i E. Maschke, *Preussisches Urkundenbuch*, t. II, cz. 1, Königsberg 1932, nr 390, s. 285 i n., nr 408, s. 296 i n., nr 409, s. 297, nr 410, s. 297. Autentyczność listów Giedymina w sprawie chrztu zakwestionował po raz pierwszy w 1762 r. J. C. H. Dreyer, dyskusja w tej kwestii zaś trwa do najnowszych czasów; zob. K. Forstreuter, *Die Bekehrung des Litauerkönigs Gedimin*, *Jahrbuch der Albertus-Universität* 6 (1955), s. 142–158; tenże, *Deutschland und Litauen in Mittelalter*, Köln–Graz 1962, s. 43–60; H. Spliet, *Die Briefe Gedimins*, Sinsheim 1953; tenże, *Eine quellenkritische Übersicht zu den Gediminbriefen*, Sinsheim 1959.

<sup>17</sup> RLURk., nr 67, s. 42 i n.: Giedymin oświadczył przybyłym do Wilna wysłannikom legata papieskiego, że listy były wysyłane za jego wiedzą, ale ich treść nie była w pełni mu znana, przyrzeczenie przyjęcia chrztu miałyby więc być samowolnym wtrętem sekretarzy; takie stanowisko wielkiego księcia stanowiło wybieg dyplomatyczny, ale mogło być przyjęte za prawdopodobne ze względu na analfabetyzm jego i dostojników litewskich.

<sup>18</sup> List papieski adresowany był do Olgierda, Kiejstuta i Lubarta; wyd. A. Theiner, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae [...] edita ex tabulariis Vaticanis*, t. I, Romae 1860, nr 934, s. 695. Informację na ten temat zawierały też pisma Grzegorza XI do Ludwika Węgierskiego (ibidem, nr 935, s. 695) oraz do Ziemowita Mazowieckiego (ibidem, nr 936, s. 696). Zob. K. Stadnicki, *Synowie Giedymina – Lubart*, Lwów 1853, s. 157 i n. W. Abraham (*Polska a chrzest Litwy*, [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914, s. 12) zwraca uwagę na pośrednictwo w prowadzonej przez papieża akcji Dobrogosta, ówczesnego kanclerza księcia Ziemowita a późniejszego biskupa poznańskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego; zob. też: O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. I, Kraków 1919, s. 93; K. Chodyncki, *Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed 1386 r.*, PH 18 (1914), s. 300 i n. Dobrogost mógł zawieźć na Litwę bullę papieską dostarczoną uprzednio do Polski.

prawdopodobnie z 1382 r.<sup>19</sup> Księżna ta otrzymywała również pisma ruskie: wiemy o liście Dymitra Iwanowicza moskiewskiego do niej w sprawie małżeństwa Jagiełły z jego córką, co miało być połączone z przyjęciem prawosławia przez władcę Litwinów wraz ze „wszystkimi ludźmi”<sup>20</sup>.

Ekspansja na ziemie ruskie wywarła z pewnością decydujący wpływ na rozpowszechnianie się w państwie litewskim dokumentu, który tam miał już szerokie zastosowanie. Litwini, obejmujący rządy w dzielnicach ruskich w charakterze namiestników wielkksiążęcych podporządkowywali się panującym tam zwyczajom i normom prawnym. Pierwszy znany przykład w zakresie dokumentu pochodzi już z 1264 r. i dotyczy kniazia Gierdenia, który sprawując rządy w Połocku zawarł układ z zakonem krzyżackim i Rygą<sup>21</sup>. Taka sytuacja nie mogła nie wywierać wpływu na dwór wielkiego księcia, toteż obok szeroko praktykowanej i wyłącznie panującej w stosunkach wewnętrznych na rdzennej Litwie przysięgi pogańskiej (sankcjonującej umowy i przyrzeczenia jeszcze w trzeciej ćwierci XIV w.), zaczyna — zapewne już w ostatnich dziesięcioleciach XIII stulecia — wchodzić w stałe użycie dokument opatrzone pieczęciami, a mianowicie w stosunkach z chrześcijańskimi sąsiadami. I tak Giedymin w 1323 r. zawarł pokój z Niemcami inflanckimi i kurlandzkimi, zaś w 1338 r. układ z Inflantami, regulujący m. in. sprawy handlowe<sup>22</sup>. Za panowania Olgierda (1345–1377) i Kiejstuta oraz Jagiełły (od 1377 r.) dokument był już z reguły sporządzany podczas wszelkich porozumień z cudzoziemcami i to nie tylko w sprawach politycznych, ale również gospodarczych: książęta, chcąc zachęcić cudzoziemskich kupców do utrzymywania kontaktów z ziemiami litewskimi, obdarowywali ich przywilejami handlowymi<sup>23</sup>.

Osobną grupę stanowią dokumenty wewnątrzdynastyczne. Nie wiemy, czy istniały pisemne testamenty władców, regulujące przede wszystkim kwestię następstwa w Wilnie, czy też — podobnie jak w Polsce XII w. — sprawa ta była załatwiana ustnie i prawdopodobnie decyzje panującego przekazywano możliwym.

W historiografii zajmowano się ostatnią wolą Giedymina i Olgierda. H. Paszkiewicz wysunął sugestię, że testament Olgierda mógł być sporządzony na piśmie i dodał: „Jeśli to był spisany dokument, należałoby się dziwić, że akt o tak niezmiernej doniosłości mógł zaginąć”<sup>24</sup>. Otóż dziwić nawet by się nie należało, ponieważ wiemy, że z okresu przed unią z Polską ocalały jedynie te dyplomy litewskie, które znalazły się, wkrótce po ich sporządzeniu, w archiwach obcych. Nie wydaje się, aby w drugiej połowie XIV w.

<sup>19</sup> Tak go datował Lucas David (*Preussische Chronik*, t. VII, s. 155 (tamże tekst listu) oraz F. Boldt (*Der Deutsche Orden und Litauen 1370–1386*, Königsberg 1873, s. 55). Natomiast K. Stadnicki (*Olgierd i Kiejstut*, Lwów 1870, s. 165 przyp. 366), jak również S. Smolka (*Kiejstut i Jagiełło*, s. 17) wiążą list krzyżackiego dostojnika z zabiegami dyplomatycznymi Skirgiełły w 1379 r. o pozyskanie sojuszników dla wielkiego księcia Jagiełły, przygotowującego się do rozprawy ze stryjcem Kiejstutem.

<sup>20</sup> Wiadomość o tym liście oparta jest na opisie archiwalnym z 1626 r., który mówi: *Грамота великого князя Дмитрея Ивановича и велике княгини Ульяны Олгердовы, докончанье о женитьве князя Ягаила Олгердова, женится ему у великого князя Дмитрея Ивановича на дочери, а великому князю Дмитрею Ивановичю дочь свою за него дати, а ему великому князю Ягаилу быти в их воле и креститися в православную веру и крестьянство свое объявити во все люди*. Opis ten odkrył J. B. Черепнин, *Русские феодальные архивы XIV–XV веков*, t. I, Москва—Ленинград 1948, s. 51 i 207. W sprawie jego interpretacji zob. H. Paszkiewicz, *Jagiełło w przededniu unii polsko-litewskiej w oświetleniu nowych źródeł*, *Teki Historyczne*, Londyn, 4 (1950) nr 4, s. 188.

<sup>21</sup> LEKU VI, kol. 440 nr 3036; RLURk., nr 25a.

<sup>22</sup> Tekst układu 1323 r. zawierają RLURk., nr 58; zob. L. K. Götz, *Deutsch-Russische Handelsverträge des Mittelalters*, Hamburg 1916, s. 335. Tekst dokumentu 1338 r. — RLURk., nr 83; treść układu, który obejmował terytorium całego litewsko-ruskiego państwa Giedymina i był szczególnie ważny dla kupców witebskich i połockich, omawia L. K. Götz, o. c., s. 335. Wydaje się natomiast, że nie było umocnione traktatem spisany porozumienie z Polską 1325 r., kiedy to sojusz między Władysławem Łokietkiem i Giedyminem został umocniony małżeństwem ich dzieci — Kazimierza i Aldony; źródła polskie wspominają jedynie o małżeństwie, wyjątek stanowi *Rocznik miechowski*, zawierający wzmiankę o zawarciu przy tej okazji pokoju. Kwestię tę omawia S. Zajączkowski, *Przymierze polsko-litewskie 1325 r.*, *Kw. H.* 40 (1926), s. 567–617, który jednak nie analizuje formy, w jakiej zawarto przymierze.

<sup>23</sup> Książęta litewscy pragnęli zachęcić do odwiedzenia swych ziem przede wszystkim kupców polskich — i tak około 1341 r. trocki Kiejstut i wołyński Lubart wystawili dokument zawierający zapewnienia swobodnego handlu w swych dzielnicach (trasa i miejscowości zostały wyszczególnione) dla Torunian (Позов, nr 1, s. 1 i n.); tenże Lubart udzielił również przywilejów radzie miejskiej Lwowa (dokument sporządzono w języku niemieckim w kręgu odbiorcy — zob. K. Stadnicki, *Lubart*, s. 157 przyp. 228 — ze względu na to, że wśród członków rady przeważali Niemcy, i przedstawiono księciu do zatwierdzenia). W 1383 r. Jagiełło i Skirgiełło wydali także akt dla kupców lubelskich (KDM, nr 931, s. 349).

<sup>24</sup> H. Paszkiewicz, *O genezie i wartości Krewa*, Warszawa 1938, s. 44; ibidem, s. 13 i n. — o ostatniej woli Giedymina (zob. też K. Stadnicki, *Olgierd i Kiejstut*, s. 23) oraz Olgierda — ibidem, s. 44–55.

potrzeba było regulować na piśmie sprawę następstwa tronu, ponieważ państwo zgodnie z zasadą patrymonialną traktowane było jako własność panującego i dynastii. Rozporządzenie Olgerda zostało zapewne ogłoszone na radzie wielkksiążęcej, po zasięgnięciu opinii członków dynastii i bojarstwa, zaś za ustnym jego charakterem przemawia — naszym zdaniem — istotny argument. Otóż syn Olgerda z pierwszego małżeństwa Andrzej, który po śmierci ojca został przez młodszych braci wypędzony ze swej połockiej dzielnicy, skierował do mistrza krzyżackiego pismo zawierające m. in. następujące stwierdzenie: — *totum regnum Ploscoviense, quod pater noster Algirde nobis in vita sua assignavit et dedit, et post patris nostri obitum fratres nostri nobis dederunt et assignaverunt, sicut in eorundem fratrum nostrorum patentibus litteris clarius apparet*<sup>25</sup>.

Słowa powyższe wyraźnie świadczą o wyznaczeniu i nadaniu dzielnicy Andrzejowi przez Olgerda, który go tam wysłał, gdy jeszcze był w sile wieku i utrzymał tę decyzję w swej ostatniej woli, ponieważ jednak faworyzował synów z drugiego małżeństwa; starsi po jego zgonie czuli się zagrożeni. Chociaż młodszy bracia również „wyznaczyli” i „dali” dzielnicę połocką po śmierci ojca Andrzejowi, a więc nie mieli początkowo przynajmniej zamiaru łamać postanowień ojcowskich, to jednak zainteresowany czuł się niezbyt pewnie i dla większej pewności, zwłaszcza że od lat żył wśród Rusinów, którzy stosowali takie praktyki, zażądał od braci, aby wystawili mu odpowiedni dokument gwarancyjny. Prośba została spełniona, nie mamy jednak bliższych danych w tej sprawie. Należy przypuszczać, że jeśli wygnany wkrótce książę skarżył się wobec Krzyżaków na złamanie przez braci woli ojcowskiej oraz zapewnienia ustnego i pisemnego ze strony tychże braci, to tym bardziej nie omieszkałby podkreślić, że złamane zostało postanowienie zawarte w dokumencie ojcowskim — gdyby takowy istniał. O tym zaś skarżący się, który przecież dokładnie rozróżnia czynności związane z procedurą nadania dzielnicy, wcale nie wspomina.

Cytowane źródło wskazuje natomiast na co innego: otóż Andrzej stworzył precedens w łonie samej dynastii, domagając się pisemnego potwierdzenia swego stanu posiadania i uzyskując odpowiedni dokument. Dowodzi to, że książęta litewscy zaczęli doceniać umowy pisemne jako gwarancję zawieranych porozumień, traciła natomiast znaczenie pogańska przysięga, co jest zrozumiałe ze względu na ruszczenie się litewskich namiestników, którzy przyjmowali obyczaje nowych poddanych, niejednokrotnie porzucali religię przodków i przechodzili na prawosławie. Na ziemiach ruskich w połowie XIV w. dokumenty były szeroko stosowane nie tylko wśród książąt, czy też w ich stosunkach z poddanymi, ale również przez tych ostatnich, zwłaszcza w sprawach majątkowych<sup>26</sup>. W związku ze sprawą Andrzeja Stanisław Smolka wysunął interesujące przypuszczenie: „Prawdopodobnie wszyscy książęta dzielnicowi otrzymali takie dyplomy, a może w zamian za to zażądano od nich dokumentów homagialnych tego rodzaju, jakie w kilka lat później po wstąpieniu Jagiełły na tron polski, litewscy książęta składali Jadwidze i polskiej koronie”<sup>27</sup>. Ze względu na brak materiału źródłowego domysł ten pozostać musi jedynie hipotezą, jest ona jednak prawdopodobna przynajmniej w swej pierwszej części. Należy przypuszczać, że wszyscy synowie Olgerda mieli już pieczęcie, które przystawiali do aktów własnych lub wydawanych przez wielkiego księcia; gwarancji starszym braciom mogli udzielić młodszy Olgerdowicze z Jagiełłą i Skirgiełłą na czele.

Bojarzy, których siła ekonomiczna w ciągu XIV w. wzrastała, jako członkowie drużyny otrzymywali od księcia nadania majątkowe, te jednak prawdopodobnie miały jeszcze formę ustną i nie były potwierdzone na piśmie<sup>28</sup>. Nie ma również dowodów, aby panujący wydawał pisemne polecenia dla administra-

<sup>25</sup> Codex dipl. Pruss. t. IV, 39; LEKU III, nr 1126 kol. 456 (podkr. moje — MK). Ponieważ rozwój wewnętrzny Litwy w XIV w. odpowiadał stosunkom w Polsce pierwszej połowy XII w. (zob. H. Łowmiański, Z zagadnień spornych społeczeństwa litewskiego w wiekach średnich, PH 40, 1950, s. 106); można tu przeprowadzić porównanie z ostatnią wolą Bolesława Krzywoustego, która miała zapewne charakter ustnego rozporządzenia (zob. G. Labuda, Testament Bolesława Krzywoustego, [w:] Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata, Poznań 1959, s. 193: „Można wątpić, iż «testament» Bolesława Krzywoustego był spisany, był natomiast najpierw ogłoszony na wiecu możnych świeckich i duchownych, następnie zaprzyszony przez nich, wreszcie — być może — podany do zatwierdzającej wiadomości papieżowi”).

<sup>26</sup> Liczne dokumenty opublikowane zostały w zbiorze Rozowa.

<sup>27</sup> S. Smolka, Kiejstut i Jagiełło, s. 9.

<sup>28</sup> H. Łowmiański, Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jagiellońskiej, Wilno 1935, rozdział I omawiający rolę bojarstwa w genezie unii 1385–1386 r.; tenże, Zagadnienie feudalizmu w W. Księstwie Litewskim, [w:] Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, t. I, Lwów 1935, s. 209–219; I. Jaworski, Zagadnienie feudalizmu litewskiego i zachodniego, ibidem, s. 220–227; K. Tymieniecki, Wpływy feudalne w Polsce i na Litwie, AW

cji. Istnieje wprawdzie mandat Olgierda z dnia 5 stycznia 1359 r. odbierający Krywemu prawo sądenia i przekazujący je chorążym, ale dowiedziono, że jest to falsyfikat, ponieważ A. Mierzyński wykazał brak instytucji Krywego na Litwie, a H. Łowmiański stwierdził, iż urząd chorążych jest tam anachronizmem w XIV w. i że błędne są dziewiętnastowieczne poglądy na sędownicze funkcje „Krewów”, dominujące w okresie działalności Teodora Narbutta, znanego fałszerza źródeł, który właśnie „odnalazł” ten dokument<sup>29</sup>.

### III. Zastosowanie dokumentu po unii Litwy z Polską

W zakresie dyplomatyki przełomowe było w Wielkim Księstwie Litewskim znaczenie roku 1386, który zapoczątkował okres szybkiego przystosowywania państwa Giedyminowiczów do feudalizmu w polskim ujęciu. Władysław Jagiełło objąwszy tron polski stanął na czele ogromnego pod względem terytorialnym państwa, zaś kancelaria koronna wystawiała dokumenty dla mieszkańców zarówno Korony, jak i Litwy. Dla stosunków wśród klasy panującej radykalną rolę odegrał wielki przywilej królewski obejmujący tych bojarów, którzy przyjęli katolicyzm; szereg nadań otrzymało erygowane wkrótce biskupstwo wileńskie oraz poszczególne jego parafie<sup>30</sup>. W Wilnie zasiadł namiestnik Władysława Jagiełły, nie mający jednak prawa do wystawiania przywilejów dla społeczeństwa. Spośród braci Jagiełły przodująca rola na lat kilka przypadła księciu trockiemu Skirgielle. Atoli dopiero rok 1392 miał decydujące znaczenie dla wyzyskania tych wszystkich możliwości, jakie otworzyły się przed ziemiami litewskimi na skutek związku z Polską. Witold objąwszy rządy namiestnicze, a następnie od 1400–1401 r. wieloksiążęce, stał się wielkim budowniczym państwa opartego na nowych zasadach. Wyzyskiwał nie tylko wzory koronne, ale również dokonał zasadniczej przemiany w strukturze wewnętrznej swego państwa: stopniowo począł usuwać książąt dzielnicowych, którzy dotąd władali w poszczególnych — zwłaszcza kresowych — dzielnicach Wielkiego Księstwa Litewskiego i stworzył scentralizowane państwo z silną władzą panującego. Miało ono do pomocy organa administracji centralnej, decydujące o licznych sprawach, które dotąd załatwiane były na szczeblu lokalnym; nadto lokalni urzędnicy zostali ograniczeni w kompetencjach, w porównaniu do książąt dzielnicowych i mogli być w każdej chwili przez Kiejstutowica usunięci. Odległość bojarstwa od władcy spowodowała, że koniecznym się stało załatwianie wielu spraw na piśmie. Stąd liczba dokumentów zaczęła szybko wzrastać. Konieczność stałego kontaktowania się władzy centralnej z lokalną oraz ścisłe ich współdziałanie pociągnęły za sobą rozwój wprowadzonych już przez Władysława Jagiełłę pisemnych poleceń panującego dla urzędników; znany jeden z tych mandatów, pochodzący z okresu po ugodzie ostrowskiej a skierowany do wojewodów, namiestników i ciwunów w całym państwie. Książę nakazuje, aby służyli pomocą oraz wyznaczali przewodników biskupowi lub wysłanym przez niego księżom, gdy przyjadą na wizytację lub celem chrzczenia ludności; nieposłusznym grozi nawet śmiercią. Z aktu tego dowiadujemy się o sposobie jego przekazywania zainteresowanym: otóż mandatu nie rozesłano do wymienionych wyżej przedstawicieli administracji, ale sporządzono go w większej liczbie egzemplarzy w kancelarii wielkiego księcia i opieczętowano, po czym wszystkie egzemplarze przekazane zostały do dyspozycji biskupa, który woził je ze sobą lub dawał swym przedstawicielom udającym się do pracy

11 (1936), s. 98–116. Dzieje wzrostu jednego z rodów bojarских omawia J. Glinka, Ród Klausucia w wiekach XIII–XVI. Ze studiów nad kształtowaniem się i różnicowaniem społecznym bojarstwa litewskiego, cz. I–II, St. Żr. 4 (1959) i 5 (1960).

<sup>29</sup> Dokument opublikował A. Prochaska (Czy istniał Krywe na Litwie, Kw. H. 18, 1904, s. 481 i n.), który usiłował wykazać autentyczność tego aktu. Fałszerską działalność Teodora Narbutta ukazał na przykładzie jednego rzekomo szesnastowiecznego źródła H. Łowmiański, Sfałszowany opis obwarowania miasta Wilna, AW 3 (1925–1926), s. 82–94. O instytucji Krywego pisał A. Mierzyński, Źródła do mitologii litewskiej, t. II, Warszawa 1896, s. 21 i n. Brak w XIV w. na Litwie urzędu chorążego wykazany przez H. Łowmiańskiego (Studia, t. II, s. 196 przyp. 1), nie wzbudził wątpliwości u późniejszych badaczy; zob. np. H. Paszkiewicz, O genezie i wartości Krewa, s. 29.

<sup>30</sup> Dyplomy oraz działalność kancelaryjną Władysława Jagiełły dla ziem litewsko-ruskich w latach 1386–1434 omawiam w artykule: Dyplomy Władysława Jagiełły dla Wielkiego Księstwa Litewskiego, Archeion 48 (1968), s. 45–59, w którym stwierdzam, że bezpośrednio po unii urzędnicy kancelarii królewskiej przygotowywali wszystkie dokumenty dla ziem dawnego państwa Giedyminowiczów, natomiast po roku 1392 kompetencje króla w zasadzie przejął Witold; podobnie od zgonu Witolda (1430) do swej śmierci (1434) Jagiełło w sprawach litewskich ograniczył się do wystawiania dyplomów powołujących do władzy kolejnych wielkich książąt — Świdrygiellę, a następnie Zygmunta Kiejstutowica.



misyjnej wśród Litwinów, ci zaś po przyjeździe na miejsce docelowe lub podczas podróży okazywali urzędnikom polecenie wielkiego księcia<sup>31</sup>.

Wprowadzenie i rozwój dokumentu w stosunkach wewnętrznych na Litwie wiązały się z rozwojem procesu feudalizacji i dotyczyły kościoła, bojarstwa oraz mieszczaństwa. Miasta prosiły o nadanie im samorządu na wzór inflancki lub polski i go otrzymywały; duchowieństwo zyskiwało ogromne nieraz nadania majątkowe od wielkiego księcia oraz bojarstwa, przy czym pierwsze miejsce od razu zajęło tu biskupstwo wileńskie. W następstwie wielkiego przywileju Władysława Jagiełły, bojarzy przekształcający się z rycerstwa w ziemiaństwo poczęli przywiązywać coraz większą wagę do uprawy roli, co było też zgodne z intencjami Witolda. Wielki książę bowiem na szeroką skalę począł rozwijać kolonizację, tak samej Litwy, jak i obszarów ruskich, nadając swoim współpracownikom w nagrodę obszerne włości, drobnej zaś szlachcie pozwalając na zakładanie i osiedlanie wiosek na pustych dotąd obszarach<sup>32</sup>.

Definitywnie zaniknął już pogański sposób finalizowania wszelkich porozumień przysięgą połączoną z mazaniem twarzy krwią zabitego wołu, może jedynie pozostał on jako relikwyt dawnych zwyczajów w odległych od ośrodków administracyjnych głuszach leśnych, gdzie skrycie wyznawano jeszcze dawną religię. Nawet jednak poganie musieli się przystosować do nowych warunków, ponieważ stare formy nie były już oficjalnie respektowane i nie miały żadnego znaczenia przede wszystkim dla samego panującego i dla kościoła, uznających jedynie dokument jako formę, w jakiej dowodzono wszelkich roszczeń. Tym niemniej akcja prawna nie zawsze była wieńczona sporządzeniem dokumentu, ponieważ dalej praktykowano ustne nadania majątkowe<sup>33</sup>, dotyczące jednak pomniejszych spraw. Tak było jeszcze w dobie wielkich rewizji praw do ziemi przez Zygmunta Starego i Bonę w pierwszej połowie XVI w., a następnie przez Zygmunta Augusta — zdarzało się bowiem, że bojar twierdził, iż swoje dworzyszczce odziedziczył po przodkach i nie ma żadnych aktów<sup>34</sup>. Zdawano sobie jednak sprawę z ich znaczenia, toteż często stosowano wybieg, oświadczając, że papiery się spaliły<sup>35</sup>. W jednym nawet wypadku szlachcic zeznał w sądzie

<sup>31</sup> KDKW, nr 23, s. 39. Mandat ten znany jest jedynie z dawnego polskiego przekładu, natomiast oryginał ruski — stąd brak w nim daty wystawienia — zaginął. Wydawcy KDKW sądzą, że ze względu na użycie w nim określenia „województwo” mógł być sporządzony dopiero po 1413 r., kiedy to urząd ten został na mocy unii horodelskiej wprowadzony, idąc tu za dawniejszą literaturą. Nie wydaje się to jednak słuszne, ponieważ, jak to wykazali J. Jakubowski i H. Łowmiański, określenie wojewoda było na Rusi pospolite i równoznaczne z tytułem namiestnika (KDKW, s. 730). Mandat ten, którego bliższej daty ustalić się nie da, odnosił się zarówno do ziem litewskich, jak i ruskich Wielkiego Księstwa.

<sup>32</sup> Tę stronę działalności Witolda charakteryzuje W. Semkowicz (zob. Sem. 1 i Sem. 3), por. też: A. Prochaska, Dzieje Witolda w. ks. Litwy, Wilno 1914; M. Kosman, Wielki książę Witold, Warszawa 1967, s. 76 i n., s. 256. J. Ochmański (Historia Litwy, s. 75 i n.) omawia początki latyfundiów magnackich za czasów Witolda i stwierdza, że spośród jego najbliższych współpracowników sam Moniwid otrzymał do 1409 roku 44 wsie. Witold i jego następcy chętnie nadawali majątności na ziemiach ruskich, natomiast unikali tego na Litwie, prowadząc w ten sposób świadomą akcję ekspansji ekonomicznej i narodowościowej możnych litewskich na ziemie ruskie. Przed unią z Polską nie było jeszcze na Litwie wielkiej własności bojarzkiej (H. Łowmiański, Uwagi w sprawie podłoża gospodarczego, *passim*; S. Kasperczak, Rozwój gospodarki folwarcznej na Litwie i Białorusi do połowy XVI w., Poznań 1965, s. 32 i n.). Witold praktykował również przydzielanie na określony czas (np. rok) bojarowi dochodów z danej włości, po czym wracała ona bezpośrednio do domeny gospodarskiej.

<sup>33</sup> Sem. 1, s. 2. Podobnie praktykowano ustne nadawanie majątków w Polsce XIII w., natomiast inicjatywa w sprawie sporządzania dokumentów nadawczych wyszła od kościoła; J. Bardach, Historia państwa i prawa Polski t. I, Warszawa 1964, s. 90.

<sup>34</sup> Liczne przykłady znajdziemy podczas rewizji praw do posiadanej ziemi przeprowadzanej w związku z pomiarami włóczną w połowie XVI w. na polecenie Bony i Zygmunta Augusta. I tak podczas rewizji przeprowadzonej przez Grzegorza Wołowicza w 1559 r. w powiecie pińskim i kobryńskim lakoniczna wzmianka dotycząca Teodora Wołockiego z braćmi ze wsi Bołoczany po prostu stwierdza *листов не покладали* (Ревизия пущ и переходов зверинных, Вильна 1867, s. 142); podobnie było w wypadku Hieronima ze wsi Parysewo (*ibidem*, s. 142); Grzegorz Krzysztofowicz i Kościuszko Czechowicz ze wsi Bondrowo — *привилеев и некоторых листов не покладали, только давность* (*ibidem*, s. 143), podobnie Ješko Olechnowicz oraz Stanisław i Maciej Zbiccy, a także Wasyl Timofiejewicz Woroszyło (*ibidem*, s. 143 i n.). Charakterystyczne jednak, że ziemianie bogatsi, kilkuwioskowi przynajmniej, postarali się o dokumenty nadawcze już na początku XVI w., jeżeli ich wcześniej nie posiadali. Doceniali więc oni już wówczas znaczenie aktu nadawczego, być może pod wpływem wiadomości o rozpoczętej już w czasach Kazimierza Jagiellończyka na niektórych terenach Korony i Wielkiego Księstwa akcji rewizyjnej.

<sup>35</sup> Taką argumentację spotykamy dosyć często; mówi się też, że papiery zginęły podczas najazdu tatarskiego. Andrzej Iwanowicz Roszczyna podczas pomiaru w dworzyszczu Niewiarowicze (wieś Swaryczewice pow. piński) oświadczył, że gdy dom jego w Pińsku spalił się, potwierdzenie królewskie dotyczące tego dworzyszczca wraz z innymi rzeczami spłonęło; następnie uzyskał urzędową notę potwierdzającą ten fakt (Писцовая книга пинского староства составленная Ловрином Войною т. II, Вильна 1874, s. 390 i n.).

starościńskim, że wioził dokumenty czółnem po jeziorze i wówczas mu zginęły; przedstawił miejscowego proboszcza jako świadka wypadku i uzyskał od starosty pismo stwierdzające okoliczności straty dyplomów<sup>36</sup>. W niektórych wypadkach rzeczywiście pożar mógł dokumenty zniszczyć czy odziedziczono dobra po przodkach bez pisemnego dowodu i wówczas mielibyśmy do czynienia m. in. z tymi, których antenatom nadał majątności Witold. Rewizje nadań stanowiły jednak też okazję dla szalbierzy, którzy pragnęli skorzystać z sytuacji i utwierdzić się w nieprawnie posiadanych wsiach. W każdym razie możliwość powoływania się na dawny zwyczaj i fakt otrzymania dziedzictwa po ojcach świadczy, że jeszcze do połowy XVI w. przetrwały relikty dawnego nadawania majątności bojarstwu przez panującego w formie ustnej, bez następnego elementu, to jest kancelaryjnego pisma. Ale już w czasach Witolda forma ta staje się coraz radsza i za jego następców całkowicie zanika.

Poprzestanie w niektórych wypadkach na samej akcji prawnej dotyczyło jedynie spraw prywatnych, a nigdy ogólnopaństwowych czy międzynarodowych, i wynikało stąd, że bojar otrzymawszy nadanie ze strony hospodara musiał następnie wystąpić z inicjatywą sporządzenia aktu przez kancelarię; jeżeli petycji nie przedkładano, wówczas też nie sporządzono dokumentu.

Ze względu na wagę spraw rozróżnić trzeba dokumenty uroczyste o pełnym, rozwiniętym formularzu oraz skrócone, zawierające jedynie najważniejsze formuły i to nader lapidarne — a więc przede wszystkim samą dyspozycję. Już Władysław Jagiełło wprowadził przywilej dla szlachty i on w dalszym ciągu miał prawo inicjatywy w tym zakresie; książęta z rodu Giedymina byli zobowiązani do wystawiania dokumentów homagialnych dla króla, Jadwigi i państwa polskiego. Po objęciu rządów przez Witolda nie miał on do roku 1400 prawa zawierania żadnych układów z zagranicą, ponieważ jedynym reprezentantem państwa na zewnątrz pozostawał w dalszym ciągu Władysław Jagiełło. Była to jednak teoria, którą namiestnik królewski łamał przede wszystkim w stosunkach z Krzyżakami, którzy z kolei skwapliwie respektowali jego roszczenia do pełnej władzy wielkoksiążęcej, starając się w ten sposób wbić klin między Polskę i Litwę. Po unii wileńsko-radomskiej sprawa tak się ułożyła, że w stosunkach ze wschodem zasadniczo Witold miał wolną rękę i występował zupełnie samodzielnie jako suwerenny władca<sup>37</sup>, natomiast w odniesieniu do Zakonu i Europy zachodniej począwszy od pokoju toruńskiego 1411 r. układy były zawierane wspólnie przez króla i wielkiego księcia, dyplomy zaś sporządzała kancelaria koronna<sup>38</sup>. Najwidoczniej samodzielność Witolda musiała tu wzbudzić niezadowolenie ze strony Polski, zwłaszcza dotyczyło to niekorzystnych dla niej układów z Krzyżakami<sup>39</sup>, toteż książę w 1403 r. zobowiązał się nie zawierać bez wiedzy królewskiej przymierza z nimi, zaś w roku następnym wszystkie układy mogące szkodzić królestwu anulował<sup>40</sup>.

Od początku XV w. wzrosło znaczenie Witolda nie tylko na Litwie, gdzie był władcą absolutnym i wprowadził silne rządy scentralizowane, ale również w Polsce — możni nazywali go swym drugim obok Władysława Jagiełły panem — oraz na arenie międzynarodowej. Toteż często zwracano się do niego, aby był sędzią polubownym w różnych sporach. Po wydaniu wyroku kancelaria wielkiego księcia

<sup>36</sup> W 1550 r. ziemianin Iwan Zankowicz z Pohostu pojawił się przed starostą pińskim Piotrem Myskim i stwierdził, że ktoś mu z czółna skradł skrzyneczkę z dokumentami (Ревизия пущ, s. 325 i n.). Przebieg wypadku wskazuje, że musiało to być zaimprovizowane oszustwo, przy czym postarano się o wiarogodnego świadka całego zajścia w osobie proboszcza. Urzędnicy hospodarscy — zapewne nie bez nagrody ze strony zainteresowanego — sporządzili notę o zajściu i wciągnęli ją do ksiąg sądowych. Można przyjąć, że dopiero od czasów pomiaru włócznej zdecydowanie zwyciężył dokument i on jedynie — a nie ustne oświadczenia — był respektowany jako środek dowodowy uzasadniający prawa do ziemi, i to zarówno w odniesieniu do bogatego, jak i drobnego ziemiaństwa. Trudności, na jakie natrafili niektórzy z bojarów nie posiadający dokumentów, nauczyły bowiem wszystkich, że o tę dokumentację należy dbać.

<sup>37</sup> A. Prochaska, *Dzieje Witolda*, rozdziały VI i XV; tenże, *Układ Witolda z Tochtamyszem*, PH 15 (1912), s. 260 i n.; M. Żdan, *Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda* w. ks. Litwy, AW 7 (1930), *passim*.

<sup>38</sup> Wspólnie wystawiają np. Witold i Władysław Jagiełło akty układów z królem skandynawskim Erykiem w 1419 r. i Zygmuntem Luksemburczykiem w 1423 r. (CVit., nr 845, s. 454 i n.; CDLit., s. 300 i n.). W aktach tych znajduje się polska relacja i *datum per manus*.

<sup>39</sup> Dokumenty w wydawnictwach: CVit. oraz E. Weise, *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15 Jahrhundert*, t. I (1398–1437), Königsberg 1939.

<sup>40</sup> AUPL, nr 45, s. 47 i n., nr 46, s. 48 i n. Anulowanie dotyczyło traktatów zawieranych po 19 czerwca 1403 r., a więc po zobowiązaniu się wielkiego księcia, że nie będzie się porozumiewał z wrogami Polski na jej szkodę.

przedstawiała go również na piśmie<sup>41</sup>. Weszły też w użycie listy żelazne wystawiane przede wszystkim dla obcych posłów przybywających na Litwę oraz dla osób udających się do krajów uzależnionych od Witolda; posiadamy dowody ich wystawiania w stosunku do Tatarszczyzny<sup>42</sup>. W powyższych sprawach kancelaria z urzędu wystawiała dokumenty na polecenie samego wielkiego księcia lub któregoś z dostojników, często jednego z sekretarzy będących zazwyczaj doradcami Witolda w sprawach politycznych. Niekiedy następowało to natychmiast po zawarciu układu, w innych wypadkach nieco później. W 1404 r. na spotkaniu z Krzyżakami w Raciążu obecni byli jedynie członkowie rady gospodarskiej i oni zawarli układ oraz wystawili dyplomy z upoważnienia wielkiego księcia<sup>43</sup>.

Szeroko stosowane były w dalszym ciągu układy wewnątrzdynastyczne, zapoczątkowane deklaracją Witolda z dnia 6 grudnia 1392 r., w której w zamian za odzyskanie ojcowskich Trok obiecał Skirgielle pomoc w zdobyciu Kijowa i oddał mu kilka zamków na Podolu<sup>44</sup>. W ten sposób kontynuowano porozumienia członków rodu Giedymina, praktykowane w trzeciej ćwierci XIV w. Pojawia się natomiast dotąd nie znany zapis wienny, wprowadzony wzorem polskim. Otrzymała go już wielka księżna Anna, ale dokument się nie zachował, wskazuje nań jedynie wzmianka w akcie unii wileńskiej z dnia 18 stycznia 1401 r. *Eo etiam adiecto, quod post vitae nostrae decursum consors nostra carissima, domina Anna, in bonis et terris, quae sibi ratione dotalicii ad vitae suae terminum assignavimus, per ipsum dominum regem et successores eius ac regnicolas regni Poloniae moveri non debet, sed in eis per ipsos conservari et ab iniuriis omnimode defendari; quae etiam bona post mortem eiusdem nostrae consortis ad ipsum dominum Wladislaum regem et ad eius successores ac ad coronam regni Poloniae sine diminutione integraliter devolventur*<sup>45</sup>.

Terminus ad quem tego aktu stanowi styczeń 1401 r. Ponieważ nie wiemy, które ziemie zostały zapisem wiennym objęte, trudno ustalić czy został on wydany jeszcze po 1386 r., kiedy Witold był księciem grodzieńskim i brzeskim i mógł na tym terenie czynić nadania. Wydaje się, że nadanie nastąpiło dopiero po 1392 r., a raczej bezpośrednio przed zawarciem unii wileńskiej. Może nawet kancelaria królewska sporządziła dyplom i wiedziała, jakie ziemie zostały Annie nadane, stąd tu nie uznano za stosowane ich wyliczać. Podobny zapis uczynił wielki książę w dniu 1 kwietnia 1428 r. — a więc niemal w dziesięć lat po jej poślubieniu — na rzecz swej ostatniej żony Julianny. Zapewne mając na względzie swój zaawansowany wiek postanowił zabezpieczyć los małżonki i nadał jej Nowogródek i siedemnaście wsi;

<sup>41</sup> Zob. np. CVit. nr CCCLVI, s. 138 i n. (sprawa rozjemstwa w sporze podległych wielkiemu mistrzowi kupców toruńskich z krakowskimi w 1405 r.). Spory te były długotrwałe, sprawa ciągnęła się jeszcze pod koniec następnego roku; CVit. nr CCCLVII s. 140; por. CVit., nr CCCLIV i CCCLV, s. 138.

<sup>42</sup> Przykłady glejtów: LCanc. II, nr 146, s. 222 i n., nr 105, s. 176. Flamandzki podróżnik Gillebert de Lannoy, który dwukrotnie odwiedził dwór Witolda i stamtąd udał się na tereny zajęte przez Tatarów wspomina o otrzymanym glejcie, który był przez Złotą Ordę respektowany; Oeuvres de Ghillebert de Lannoy, ed. Ch. Potvin, Louvain 1878; P. Klimas, Ghillebert, de Lannoy in medieval Lithuania. Voyages and embassies of an ancestor of one of Americas great presidents, New York 1949.

<sup>43</sup> Nieobecność Witolda w Raciążu wykazał A. Prochaska (O raciąskim przymierzu (Z Witoldowych dziejów), PH 15 1912, s. 264 i n.; por. tenże, Dzieje Witolda, s. 105 i n.); dokumenty zostały wystawione w imieniu wielkiego księcia (CVit., nr CCLXXXV–CCLXXXVI, s. 96 i n.) i opatrzone jego pieczęcią, którą dostojnicy litewscy przywieźli ze sobą. Układy międzynarodowe poprzedzone były rokowaniami, prowadzonymi zazwyczaj za pośrednictwem delegowanych przedstawicieli, którymi z reguły byli najbliżsi doradcy Witolda — Litwini i polscy sekretarze. Obok wspomnianego wyżej wypadku można wymienić dwa sposoby takich pertraktacji: prowadzone bezpośrednio przez Witolda oraz przez reprezentantów, gdy on był w pobliżu obecny. Wielki książę obok częstych spotkań z Władysławem Jagiełłą odbywał zjazd z wielkimi mistrzami krzyżackimi, Zygmuntem Luksemburczykiem i Wasylem moskiewskim; nie zawsze wieńczone były one traktatami, zazwyczaj bowiem decydowano się na nie celem omówienia spraw tajnych. Rokowania w szczególnie ważnych sprawach prowadzono niekiedy w okresie kilku miesięcy przed oficjalnym zjazdem i sporządzano wówczas preliminarze przyszłych układów, jak np. przed układem salińskim z 12 października 1398 r. (CVit., nr CLXXXVII–VIII, s. 55), kiedy to wstępny tekst traktatu ze strony wielkiego księcia sporządzony został już 23 kwietnia roku poprzedniego (CVit., nr CLXXIX, s. 51 i n.). Na zjeździe pod Wieloną w 1416 r. król i wielki książę porozumiewali się z wielkim mistrzem i mistrzem inflanckim poprzez pełnomocników. Krzyżacy żądali, aby sekretarze na bieżąco nie spisywali treści rozmów, na co Polacy wyrazili zgodę; zjazd notabene zakończył się niepowodzeniem (CVit., nr DCCIII–DCCIV, s. 365 i n.).

<sup>44</sup> CEp. I, nr 20. Zob. O. Halecki, Dzieje unii jagiellońskiej, t. I, s. 141.

<sup>45</sup> AUPL, nr 38, s. 36; zob. H. Łowmiański, Anna żona Witolda, PSB I, s. 122. Nie jest pewne, czy była to druga żona<sup>a</sup> Witolda (H. Łowmiański, Witold wielki książę litewski, Wilno 1930, s. 115) czy też pierwsza (I. Jonynas, Vytauto šeimyna, Praeitis 2, 1933, s. 188 i n.). Małżeństwo zostało zawarte na krótko przed śmiercią Olgierda; J. K. Kochanowski, Witold wielki książę litewski, Lwów 1900, s. 27.

dobra te po jej zgonie miały wrócić do króla, a jedynie *villa Wakymuky* w dystrykcie trockim winna była wówczas przejść na własność kościoła<sup>46</sup>.

Również inni członkowie rodziny wielkiego księcia otrzymywali w dożywocie majątki, czego dowodem jest zapis dla Zygmunta Kiejstutowica sprzed stycznia 1401 r., o którym zachowała się wzmianka w akcie unii wileńskiej: — — *bonis hiis infra nominatim scriptis exclusis et exceptis, quae pro fratre nostro germano domino duce Sigismundo, de voluntate eiusdem domini Vladislai regis, — — post decessum nostrum deputamus*<sup>47</sup>. Książę ten wrócił krótko przedtem z kilkuletniej niewoli krzyżackiej i bezpośrednio przed zawarciem nowej unii pomyśleć musiano o jego zaopatrzeniu. Rzecz charakterystyczna, że w zapisach sprzed 1401 r. Witold zaznaczał o zezwoleniu królewskim, natomiast w sprawie dla Julianny już o tym nie wspomina. Świadczy to o przemianie jego władzy z namiestniczej w obdarzoną pełnymi prerogatywami władzę wielkksiążęcą.

Kontynuował Witold zapoczątkowane przez Władysława Jagiełłę nadania majątkowe na rzecz kościoła i w ostatnich latach XIV w. obdarował zarówno biskupstwo wileńskie, jak i poszczególne jego parafie<sup>48</sup>. Po kilku większych donacjach ze stosunkowo krótkiego okresu biskupstwo stało się największym poza hospodarem właścicielem ziemskim w Wielkim Księstwie Litewskim<sup>49</sup> i później wielki książę ograniczał się jedynie do zamiany wsi z kapitułą. Zachowały się akty takich transakcji z lat 1407 i 1411; dopiero na łożu śmierci w 1430 r. nadał jeszcze dystrykt Ihumeń, zobowiązawszy duchowieństwo do modłów za duszę swoją oraz małżonek<sup>50</sup>. Aktywizacja pod tym względem nastąpiła ponownie po soborze w Konstancji, kiedy to Witold został ustanowiony przez Marcina V wikariuszem generalnym Stolicy Apostolskiej na kraje schizmatyczne i pogańskie sąsiadujące z Litwą, zaś warunki polityczne pozwoliły na zorganizowanie drugiego biskupstwa dla Żmudzi. W dniu 23 października 1417 r. wystawiony został dokument fundacyjny, równocześnie zaprezentowano na nie dotychczasowego proboszcza wileńskiego Macieja. Ten ostatni oraz przyszli kanonicy zostali natychmiast uposażeni w pieniądzech, zbożu i miodzie, zaś w cztery lata później majątności diecezji objęto pełnym immunitetem. Mimo donacji, tych oraz królewskich, majątek nowego biskupstwa wzrastał znacznie wolniej niż wileńskiego<sup>51</sup>, co jednak się daje łatwo wytłumaczyć niepewnością o dalszą przynależność państwową Żmudzi, która — w myśl obowiązującego wówczas pokoju toruńskiego — przyłączona miała być do Litwy jedynie aż do śmierci Jagiełły i Witolda. Podobnie zresztą przedstawiała się sytuacja materialna innych ufundowanych diecezji, których ordynariusze zazwyczaj zatrzymywali poprzednio posiadane prebendy w biskupstwie wileńskim. Wydaje się, że po szybkim utworzeniu pierwszego latyfundium kościoła katolickiego Witold doszedł do przekonania, że może ono stanowić podstawę materialną do dalszej pracy misyjnej i nie chciał — obawiając się nadmiernego i niepożądanego wzrostu potęgi duchowieństwa — dalej uposażać dostojników kościelnych, którzy mogliby szybko zagrozić potędze hospodara. Wszak miał przed oczyma przykład Polski, gdzie Władysław Jagiełło był w swych decyzjach poważnie ograniczony przez możnowładztwo świeckie i duchowne. Oczywiście, uprzywilejowanie społeczeństwa było procesem nieuchronnym i zaczęło się również na

<sup>46</sup> CVit., nr 1321, s. 793 i n.

<sup>47</sup> AUPL, nr 38, s. 35.

<sup>48</sup> KDKW, nr 25, s. 40 i n. — dok. z 1395 r. określony przez Wydawców jako „wielce podejrzany”, co poparł O. Halecki (Na marginesie, s. 16 przyp. 30); jednak J. Ochmański (Najdawniejsze przywileje, s. 31–35) wykazał autentyczność tego aktu; KDKW, nr 30, s. 51 i n., nr 36, s. 64 i n., nr 40, s. 68, nr 42, s. 69. Zob. J. Fijałek, Dorsuniszki, Kw. H. 49 (190), s. 333 i n.

<sup>49</sup> J. Ochmański, Renta feudalna i gospodarstwo dworskie w dobrach biskupstwa wileńskiego od końca XIV do połowy XVI wieku, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Historia z. 5, Poznań 1961, s. 38. Najwięksi feudalowie, świeccy, Moniwid i Gasztold, zgromadzili majątności kilkakrotnie mniejsze od latyfundium biskupiego.

<sup>50</sup> KDKW, nr 45, s. 71 i n., nr 55, s. 84 i n., nr 109, s. 133 i n. Władysław Jagiełło na prośbę kapituły zatwierdził niektóre z nadań Witoldowych, co nie oznaczało jego dezaprobaty dla pozostałych.

<sup>51</sup> Wskazuje na to prośba Władysława Jagiełły i Witolda do papieża z 27 czerwca 1428 r., aby nowo konsekrowany biskup miednicki Mikołaj mógł zatrzymać dożywotnio kanonię i prebendę kościoła wileńskiego, a to ze względu na wielkie ubóstwo swego stołu biskupiego na Żmudzi (KDKW, nr 102, s. 128 i n.); analogicznie rzecz się miała z pasterzem diecezji kamienieckiej Pawłem (ibidem, nr 102, s. 128). Wynika stąd, że biskupstwo wileńskie miało zasilać nowe jednostki administracyjne kościoła na Litwie. W sprawie uposażeń diecezji miednickiej zob. Długosz, Hist. Pol. IV (Op. om. t. X, s. 215); RLURk., nr 214, s. 1763 LCanc. I, nr 60, s. 424 i n.; z opracowań: M. Wołonczeński, Biskupstwo żmudzkie, Kraków 1898, s. 27 i n.; J. Fijałek; Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę, [w:] Polska i Litwa w dziejowym stosunku, Kraków 1914, s. 102 i przyp. 2.

Litwie wkrótce po zawarciu unii — bojarzy domagali się dla siebie koncesji od panującego — tym niemniej ten nie chciał czynić zbyt wielkich ustępstw.

Wspominaliśmy o nadaniach majątkowych dla rycerstwa, zwłaszcza w formie nagrody dla bliskich współpracowników wielkiego księcia, którzy stworzyli podwaliny przyszłej potęgi ekonomicznej swoich rodów. Początkowo obejmowały one ziemie ruskie (wschodnie i południowo-wschodnie rubieże państwa), gdzie pograniczne wsie otrzymywali najbardziej zaufani bojarzy, co należy tłumaczyć obawą przed przechodzeniem na stronę moskiewską. Powrót Żmudzi do państwa litewskiego w 1411 r. zapoczątkował szereg nadań również na jej terytorium<sup>52</sup>. Praktykowane było również nagradzanie zasłużonych zapisami pieniężnymi ulokowanymi w konkretnych majątkach: na przykład w latach 1421–1430 trzykrotnie otrzymał je polski szlachcic Piotr Cebrowski<sup>53</sup>.

Witold rozpoczął i rozwinął na szeroką skalę akcję kolonizacji tatarskiej w Wielkim Księstwie; w 1398 r. sprowadził z południowych wybrzeży Krymu kilkaset rodzin Karaimów. Znaczna liczba murzów, begów i ułanów przybyła też z Tochtamyszem w trzecim dziesięcioleciu lat XV w. Osadzono ich na terenach pogranicznych oraz w zamkach wewnątrz kraju. I. Daniłowicz wysunął hipotezę, że otrzymali oni przywileje w formie pisemnej, a na poparcie tego mniemania przytoczył z Metryki Litewskiej nadanie wsi Tupały i Hnetkowicze w powiecie nowogrodzkim niejakiemu Siatyjowi i jego synom, określając jego datę na rok 1392. Nie jest to jednak słuszne, bowiem — jak wykazał S. Dziadulewicz — nadanie to odnosiło się do roku 1488<sup>54</sup>.

Począwszy od ostatnich lat XIV stulecia następowały ogromne zmiany w miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego, i to zarówno pod względem wyglądu i zabudowy (zawsze na poły rolnicze, z drewnianych zaczęły się przekształcać w murowane), jak również struktury społeczno-ustrojowej. Dawniej już osiedlali się tu kupcy ruscy i niemieccy, a także Żydzi i pragnęli oni rządzić się własnymi prawami. To dążenie do uzyskania samorządu łączyło się ze stałymi związkami, utrzymywanymi przez mieszczaństwo, przede wszystkim wileńskie, z Rygą. Skoro po zawarciu unii bojarstwo uzyskało przywileje na wzór polski, a duchowieństwo zajęło miejsce, jakie mu przysługiwało w świecie feudalnym — również mieszczaństwo występować zaczęli wobec panującego z postulatami nadania im prawa magdeburskiego. Na początku 1387 r. zwrócili się do Władysława Jagiełły z odpowiednią prośbą wilnianie, król zaś przyrzekł im, że szczegółowo przywilej zostanie opracowany po jego powrocie do Krakowa i zapoznaniu się z ustrojem miejskim stolicy królestwa<sup>55</sup>. Witold kontynuował tę akcję, przy czym miał głównie na uwadze przekształcenie ludności rolniczej w stan mieszczański, którego zasadniczym zajęciem jest handel i rzemiosło; m. in. nadał prawo magdeburskie Kownu w 1408 r., a także mniejszym ośrodkom miejskim, udzielał zasadzcom prawa odbudowy i zaludnienia zniszczonych miast, powołując ich równocześnie na stanowiska wójtów lub sołtysów<sup>56</sup>.

W transumptach zachowały się trzy przywileje Witolda dla Żydów trockich (z 24 czerwca 1388 r.), brzeskich (z 2 lipca 1388 r.) i grodzieńskich (z 18 czerwca 1389 r.). Treść dwóch pierwszych wyraźnie jest zapożyczona z przywileju Bolesława Pobożnego dla Żydów wielkopolskich z 1264 r., trzeci zaś wyrósł z zaadaptowania go do stosunków litewsko-ruskich. Na ich mocy Izraelici litewscy stanowić mieli grupę

<sup>52</sup> NAktai, s. 382–396.

<sup>53</sup> K. Sochaniewicz, Zaginione dyplomy Witolda dla Cebrowskich herbu Hołobok, AW 4 (1927), s. 208–213.

<sup>54</sup> Skarb. I, nr 626, s. 296; S. Dziadulewicz, Herbarz rodzin tatarskich w Polsce, Wilno 1929, s. 40 i n. S. Kryczyński, Tatarzy litewscy, Rocznik Tatarski 3 (1938), s. 4, uważa że początek kolonizacji tatarskiej na Litwie sięga czasów Giedymina (1324 r.), ale nie ma to wystarczającego uzasadnienia źródłowego. Por. też M. Żdan, Stosunki litewsko-tatarskie; Cz. Janowski, Powiat oszmiański, t. III, Petersburg 1898, s. 60 i n.; S. Kutrzeba, Historia ustroju, s. 76; Z. Lasocki, Sienkiewiczowskie „Lwie pachole” Aksak i ród jego, Warszawa 1936, s. 3–6. W kwestii stosunków społeczno-ustrojowych wśród Tatarów w okresie kiedy przybywali na Litwę: B. Spuler, Die Goldene Horde, Leipzig 1943, s. 305 i n.

<sup>55</sup> Zbiór praw i przywilejów miastu stołecznemu W. X. L. Wilnowi nadanych, wyd. P. Dubiński, Wilno 1778, nr 1. Por. W. Kowalenko, Genezą udziału stołecznego miasta Wilna w sejmach Rzeczypospolitej, AW 3 (1925–1926), s. 335.

<sup>56</sup> Oryginał dokumentu dla Kowna wydanego w związku z pożarem tego miasta w 1401 r. nie zachował się, znany jest jedynie polski przekład z końca XVI w. M. Baliński, Historia miasta Wilna, t. I, Wilno 1836, s. 178; T. Narbutt, Pomniejsze pisma historyczne, Wilno 1856, s. 272 i n.; K. Jablonskis, Dėl 1408 metų Vytauto privilegijos Kauno miestui tikrumo, Praeitis 1 (1930); J. Jakubowski, Przywilej Witolda dla miasta Kowna 1408 r., AW 7 (1930), s. 840–844. Z przywilejów dla mniejszych miast zob.: СЕР. III, dodatek nr 5, s. 503 i n.; Акты Литовско-Русского государства, z. 1, nr 6, s. 9 i n.; nr 7, s. 10 i n.

wolnej ludności, poddanej bezpośrednio władzy wielkiego księcia i jego urzędników, korzystającej z autonomii w sprawach wewnętrznych, a pod względem prawnym zrównanej z bojarami. Analiza dyplomatyczna (przede wszystkim intytulacja wystawcy, niemożliwa w latach 1388–1389) prowadzi jednak do wniosku, że pierwsze dwa akty są falsyfikatami sporządzonymi w początkach XVI w. i przedstawionymi do transumowania Zygmuntowi Staremu<sup>57</sup>. Natomiast Żydzi grodzieńscy mogli przed drugą ucieczką Witolda do Prus otrzymać pewne przywileje. Nie wydaje się również trafnym mniemanie, jakoby Kiejstutowicz wystawił już w 1388 r. odrębny przywilej dla sprowadzonych z Krymu Karaimów — jak tego chcieli przedstawiciele karaimskiej nauki w Polsce w dwudziestolecie międzywojennym<sup>58</sup> — pojawili się oni bowiem na Litwie dopiero w latach 1397–1398, a więc w dziesięć lat po rzekomym otrzymaniu przywileju. W każdym razie obie te grupy rządziły się swymi prawami i jest możliwe, że występowały do hospodara o ich zagwarantowanie. Nie wydaje się jednak, aby już w końcu XIV w. czuły się w nich zagrożone, bo przecież Witold ściągał cudzoziemców do swego państwa i otaczał ich szczególnymi względami.

Na jego zainteresowanie mieszczaństwem zwrócił uwagę już Długosz stwierdzając, że wielki książę otaczał opieką kupców przybywających do jego państwa i chronił ich przed samowolą ze strony poddanych. W tym celu gwarantował im bezpieczeństwo, toteż kupcy cudzoziemscy chętnie występowali z prośbami o wystawienie przywilejów zawierających te zapewnienia. I tak na prośbę Władysława Jagiełły przychylił się w 1403 r. podczas pobytu w Lublinie do starań kupców krakowskich o prawo wolnego handlu na terytorium całego Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>59</sup>. W korespondencji Witolda spotykamy szereg wzmianek na temat kupców, co świadczy o wadze, jaką przykładał do nich w ciągu całego panowania. Zgodnie z zasadą centralizmu ingerował w zawierane z cudzoziemcami przez swych namiestników układy handlowe. Wśród tychże najważniejszym był niewątpliwie zatwierdzony w Kopysiu dnia 30 czerwca 1406 r. układ Połocka z Rygą, który miał być przestrzegany nawet w czasie ewentualnych wojen między Litwą a Inflantami<sup>60</sup>.

Kościół katolicki wystąpił z inicjatywą pisemnego potwierdzenia wydawanych przez wielkiego księcia wyroków w sprawach majątkowych między duchowieństwem a bojarami, co stanowiło novum w praktyce sądowej. Z chwilą przejmowania przez diecezję wileńską wielkich kompleksów majątkowych otrzymanych od panującego okazało się bowiem, że granice nie były dokładnie ustalone i do pewnych terenów, zarówno pól uprawnych jak obszarów leśnych czy wód, rościli sobie pretensje siedzący od dawna w pobliżu bojarzy oraz nowi właściciele. Z dawna w takich sytuacjach panujący rozstrzygał spór i tak było w dalszym ciągu, tyle że kościół prosił kancelarię gospodarską o potwierdzenie wyroku na piśmie. Po raz pierwszy poprosił o to prawdopodobnie już w 1393 r. pierwszy biskup wileński Andrzej dla zdobycia prawnego dowodu do ziemi graniczącej z majątnością Świdrygiełły. Tekst ten jednak nie jest znany z oryginału, a jedynie z niepewnego przekładu polskiego<sup>61</sup>, natomiast w pełni wiarygodne są dwa wyroki zachowane

<sup>57</sup> Dyplomy opublikował С. Бершадский, *Документы и регесты к истории литовских евреев*, С. Петербург 1882; zob. tenże, *Литовские евреи*, С. Петербург 1883; М. Грушевський, *Історія України-Руси*, т. IV, Київ-Львів 1907, s. 172 przyp. 1; J. Fijałek, *Biskupstwa wołyńskie Polski i Litwy w swoich początkach (w. XIV–XV)*, *Sprawozdania z posiedzeń Akademii Umiejętności z dnia 8 IV 1911 r.*, Kraków 1911, s. 19; O. Halecki, *Na marginesie*, s. 9 przyp. 12.

<sup>58</sup> Zob. M. Bałaban, *Karaici w Polsce*, *Studia historyczne*, Warszawa 1927, s. 192, oraz polemizujący z nim A. Zajaczkowski, *Na marginesie studium Bałabana „Karaici w Polsce”*, *Myśl Karaimska*, Wilno, 1 (1928), z. 4–5, s. 35–69. W sprawie osadnictwa karaimskiego: T. S. Lewi-Babowicz, *O stosunkach wzajemnych między Karaimami i Tatarami na Krymie*, *Myśl Karaimska* 1 (1928), s. 27; A. Szyszman, *Osadnictwo karaimskie i tatarskie na ziemiach W. Księstwa Litewskiego*, *ibidem* 10 (1934) z. 10, s. 32; tenże, *Osadnictwo karaimskie w Trokach za Wielkich Książąt Litewskich*, *ibidem* 11 (1936), s. 40–68; M. Morełowski, *Zamek najeziorny w Trokach a źródła formy zachodnie i czarnomorskie*, *ibidem*, seria nowa, Wrocław, 1 (1946), s. 75.

<sup>59</sup> *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr 103, s. 145 i n.; Długosz, *Hist. Pol.* IV (Op. om. t. X, s. 416). *Politykę handlową Witolda omawiają: A. Prochaska*, *Dzieje Witolda*, s. 338–357; W. Kowalenko, *Udział Wilna*, s. 338.

<sup>60</sup> *Cod. dipl. Pruss.* IV, nr 91; *CDLit.*, s. 77. Pod koniec 1396 r. nie zatwierdził Witold układu swego namiestnika połockiego Montygirda z Rygą (*CVit.*, nr 135, s. 43, nr 138, s. 43, nr 139, s. 44, nr 144, s. 45, nr 147, s. 45). Układ kopyski: *RLUr.*, nr 160. *Stosunki handlowe na wschodnich wybrzeżach Bałtyku w tym okresie omawia z uwzględnieniem traktatów Witoldowych A. Schroeder*, *Russland und die Ostsee. Ein Beitrag zum Randstaatenproblem*, Riga 1927, s. 196–208.

<sup>61</sup> *Skarb.* I, nr 577, s. 279; zob. J. Ochmański, *Najdawniejsze przywileje*, s. 30 i n.

z ostatnich lat panowania Witolda: pierwszy dotyczy granicy majątności diecezjalnej z Wigajłą<sup>62</sup>, drugi — z kniaziami Gedrojckimi<sup>63</sup>. We wszystkich wypadkach gospodar przydzielił obu stronom ziemie sporne po polowie, ponieważ żadna ze stron nie potrafiła przedłożyć widocznych dowodów swego bezspornego prawa do terenów, do których obie rościły pretensje. Nie wiadomo, czy do sądu gospodarskiego zwracały się obie strony, można natomiast wiązać nasilenie spraw związanych z ustaleniem granic majątności diecezjalnych za rządów biskupa Macieja z Trok, który energicznie bronił ich nienaruszalności.

Do omówienia pozostała jeszcze jedna grupa dokumentów, a mianowicie akty homagialne Witolda składane królowej Jadwidze, Władysławowi Jagielle i Królestwu Polskiemu i należące do grupy aktów prawnopaństwowych. Regulowały one bowiem przede wszystkim sprawę zakresu władzy samego Witolda, ale wiązały się też ze stosunkiem Litwy do Polski. Początek dała ugoda w Ostrowie z dnia 4 sierpnia 1392 r., przy czym osobny dokument poręczający przestrzeganie warunków porozumienia przez męża wystawiła księżna Anna<sup>64</sup>, w następnych zaś latach Witold — obok zobowiązań zawartych w aktach unii wileńskiej i horodelskiej — składał dalsze przyrzeczenia homagialne<sup>65</sup>, a także — o czym wyżej wspominaliśmy — na polecenie kancelarii koronnej anulować musiał te układy z zakonem krzyżackim, których treść była szkodliwa dla Polski<sup>66</sup>.

Zachowała się jedynie niewielka część aktów wielkiego księcia Witolda z lat 1392–1430 i trudno byłoby na jej podstawie analizować szczegółowo nasilenie produkcji kancelaryjnej w poszczególnych latach. Można jednak sądzić, że w miarę upływu lat pojawiało się coraz więcej aktów w sprawach wewnętrznych, a więc nadań majątkowych, wyroków sądowych (z tym, że nie spotykamy tych ostatnich w odniesieniu do sporów między świeckimi; widocznie nie przywiązywali oni jeszcze wielkiej wagi do wyroku na piśmie), dalej przywilejów dla miast oraz dla kupców cudzoziemskich. Jest możliwe natomiast stwierdzenie, że akty te, obejmujące wszechstronnie tematykę z różnych dziedzin życia politycznego, ustrojowego, ekonomicznego i społecznego Wielkiego Księstwa Litewskiego, pozwalają odtworzyć wielopłaszczyznowy obraz życia ówczesnego społeczeństwa, dają możliwość zaobserwować zmiany, jakim ono począwszy od schyłku XIV stulecia podlegało. Przemiany te w okresie po zawarciu unii 1385–1386 r., kiedy rozpoczęła się silna infiltracja elementu polskiego i polskich norm prawnych na tereny litewsko-ruskie, charakteryzowały się przede wszystkim ekspansją ekonomiczno-społeczno-prawną kościoła katolickiego i budowaniem scentralizowanej władzy gospodarskiej na miejsce usuwanych ze swych działów książąt wywodzących się z rodu Giedymina. Zostali oni usunięci w ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu i zastąpieni zależnymi ściśle od woli gospodarskiej urzędnikami, którzy się związali z osobą Witolda i dzięki temu otrzymali od niego majątności, stanowiące podstawę przyszłych fortun magnackich ich rodów. Tak więc w przyszłości państwo scentralizowane miało dostać się w ręce potężnych możnowładców, którzy objęli czołowe stanowiska, m. in. kanclerskie. Za czasów Witolda jednak kancelaria była całkowicie uzależniona od panującego i stanowiła podstawową komórkę administracji centralnej.

Szczególnie bogata jest treść dokumentów potwierdzających nadania majątkowe dla kościoła litewskiego. Formuły są tu pełne i rozbudowane, treść zawiera dokładne informacje o szczegółach darowizny i świadczy o przejmowaniu bez zmian stosunków panujących w Polsce. Dowodem tego jest już pierwsze

<sup>62</sup> KDKW, nr 93, s. 121 i n. Wydawcom oryginał nie był znany; obecnie znajduje się on w Bibliotece PAN w Krakowie (rękopis nr 2017). Oto jego losy od momentu, kiedy znajdował się w Archiwum Kapituły Wileńskiej: stamtąd dostał się do Biblioteki Rzymsko-Katolickiej Duchownej Akademii w Petersburgu, z kolei znalazł się w rękach Bolesława Ulanowskiego w Krakowie, ten podarował go Akademii Umiejętności i wraz z jej zbiorami dokument przeszedł na własność Polskiej Akademii Nauk.

<sup>63</sup> KDKW, nr 108, s. 133. Wyroki te zostały spisane po rusku i dlatego brak w nich daty; data jest natomiast w dokumencie przytoczonym w przyp. 61. Wydaje się, że byłby to argument przemawiający przeciw jego autentyczności, w następnych obu bowiem wyrokach brak daty, a przecież ten stanowiłby zapewne wzór dla sekretarzy sporządzających następne akty zawierające wyrok wielkiego księcia, ponieważ sporządzone zostały one w ponad trzydzieści lat po gramocie dla biskupa Andrzeja z 1393 r.

<sup>64</sup> AUPL, nr 29, s. 26 i n., nr 30, s. 27 i n., nr 31, s. 28 i n.

<sup>65</sup> A. Prochaska (Nieznany akt homagialny Witolda, Kw. H. 9, 1895, s. 233–238) wysuwa przypuszczenie, że sprawując już oficjalnie władzę wielkoksiążęca po zawarciu unii wileńskiej Witold musiał wystawić (sporządzenie nastąpiło raczej w kancelarii królewskiej) jeszcze jeden akt homagialny między latami 1405 a 1413, a więc po zdobyciu Smoleńska a przed unią horodelską 1413 r.; nie zachował się, znana jest jedynie wzmianka z inwentarza Warszawickiego; por. Skarb. I, nr 762, s. 334.

<sup>66</sup> AUPL, nr 45, s. 47 i n., nr 46, s. 48 i n. Ze względu na interes Polski i potrzebę formułowania tekstu według swoich myśli dokumenty tego typu powstawały raczej w kancelarii koronnej i były przedstawiane wydawcy jedynie do opieczetowania, po czym wracały do archiwum skarbcza koronnego.

wielkie nadanie Władysława Jagiełły dla biskupa wileńskiego z dnia 17 lutego 1387 r., sporządzone przez kancelarię królewską i opatrzone *datum per manus* kanclerza Zakliki i podkanclerza Klemensa z Moskorzowa, w którym czytamy, że wymienione posiadłości zostały nadane *cum omnibus et singulis villis, censibus, utilitatibus, proventibus, fructibus, redditibus, iuribus, dominiis, agris, pratis, campis, pascuis, silvis, nemoribus, quercetis, rubetis, gais, virgultis, mericis, borris, mellificiis, venacionibus, aucupacionibus, lacubus, stagnis, piscinis, paludibus, molendinis, aquis et earum decursibus, obstaculis jazi dictis vulgariter, piscaturis ac quibusvis aliis pertinentiis, obventionibus, emolimentis et appendiis universis* — —<sup>67</sup>, co jest dosłownie wzięte z praktyki polskiej, zwłaszcza że w tekście spotykamy liczne polskie wyrażenia. Następne dokumenty zarówno króla, jak Witolda w okresie przed objęciem rządów namiestniczych<sup>68</sup> czy też już podczas sprawowania władzy wielkksiążęcej<sup>69</sup> dosłownie przejmują powyższe sformułowanie. Bliżej o tym mówić będziemy w trakcie analizy formularza dokumentów wielkksiążęcych.

Nie mniej materiału dostarczają listy Witolda, które naświetlają przede wszystkim jego politykę zagraniczną i mogą stanowić nadto znakomite źródło do dziejów kształtowania się nowoczesnej dyplomacji. Niestety większość ich zaginęła, a zachowały się niemal wyłącznie — i to niekompletnie — pisma kierowane do wielkich mistrzów i innych dostojników krzyżackich; pozwalają one stwierdzić, że listów było znacznie więcej. Natomiast nie zachowała się bogata korespondencja z Władysławem Jagiełłą, polskimi panami i ze Wschodem ruskim oraz Tatarszczyzną.

Konieczność porozumiewania się z tak zróżnicowanymi adresatami zarówno wewnątrz państwa (ludność litewska i ruska, nadto coraz więcej Polaków, w miastach Niemcy i Żydzi, a także Tatarzy), jak i na zewnątrz (Polska i Europa zachodnia władająca w oficjalnych kontaktach łaciną, Niemcy używający najchętniej własnego języka, Ruś podobnie, Złota Orda) spowodowała, że w kancelarii wielkiego księcia powstawały dokumenty w różnych językach, a dominowały między nimi łaciński, ruski i niemiecki. W pracy o kancelarii Witolda wykazaliśmy, że istniały dwa oddziały zatrudniające odrębnych sekretarzy: łańcisko-niemiecki i ruski; nie wiadomo, w jakim języku sporządzano pisma dla Tatarów (żadne źródło nie zachowało się) można jedynie przypuszczać, że po rusku. Wykonywano też inne prace, np. na użytek Krzyżaków tłumaczono listy czeskie na niemiecki.

O liczbie zachowanych oraz zaginionych dokumentów zadecydowało miejsce ich przechowywania, stąd trudno na tej podstawie wyciągać wnioski co do całokształtu produkcji kancelaryjnej: listy bowiem przetrwały głównie w archiwum królewskim, adresowane do Krzyżaków, przeto pisane niemal wyłącznie po niemiecku. Ze względu na nieodpowiednie warunki przechowywania i kataklizmy dziejowe zaginęły niemal wszystkie gramoty ruskie, których w sprawach wewnętrznych musiało być zdecydowanie więcej niż łacińskich. Nie ma zaś dowodów na wprowadzenie za czasów Witolda ksiąg kancelaryjnych, które dochowały się dopiero z drugiej połowy XV w. Tym niemniej w oparciu o szczątkowy materiał jest możliwe dokonanie analizy dyplomatycznej zarówno dokumentów jak i listów, natomiast podstawa źródłowa dla analizy paleograficznej jest zbyt szczupła, dla autora tego artykułu dostępne były bowiem jedynie dyplomy znajdujące się w archiwach krajowych.

#### IV. Dyktat dokumentów łacińskich

Jak zaznaczyliśmy wyżej, wystawiano akty zawsze po zawarciu porozumienia międzynarodowego, chyba że stronom zależało na ustnej jego formie, tak jak to bywało w stosunkach między Witoldem i Władysławem Jagiełłą, zwłaszcza w okresie wielkiej wojny z lat 1409–1411 z Zakonem Krzyżackim; notabene ze względu na związek państwowy nie potrzeba było tu wystawiać dokumentów traktatowych. Natomiast w sprawach prywatnych po dokonaniu akcji prawnej w obecności świadków zainteresowany musiał się zwrócić do kancelarii o sporządzenie aktu i dokonywał zapłaty za jego wykonanie. Od jej wysokości zależy musiała forma dyplomu, to czy był on pełny i rozwinięty czy też zwizły i opatrzone jedynie w za-

<sup>67</sup> KDKW, nr 1 A, s. 5; por. redakcję B tegoż dokumentu, ibidem, s. 8. Także następne dokumenty Władysława Jagiełły dla kościoła litewskiego zawierają identyczne sformułowania, np. nadanie biskupstwu wsi Ponary z dnia 15 maja 1390 r. — KDKW, nr 17, s. 31.

<sup>68</sup> KDKW, nr 14, s. 28; dok. z 1388 r.

<sup>69</sup> Np. KDKW, nr 51, s. 78; dok. z 16 lutego 1410 r.



sadnicze formuły; zapewne zapłata wpływała też na jakość papieru i staranność wykonania. Wydaje się, że nie wszyscy odbiorcy przywiązywali do tego wielką wagę. Petycja składana była na ręce któregoś z sekretarzy łacińskich lub dostojników w wypadku aktów ruskich; ci z kolei, jako świadkowie czynności prawnej, wydawali kancelarii polecenie sporządzenia dyplomu. Jeżeli był on rozwinięty, zawierał następujące formuły:

I. Protokół: a) inwokacja, b) intytulacja, c) formuła dewocyjna, d) salutacja;

II. Tekst zasadniczy: e) arenga, f) publikacja, czyli promulgacja, g) narracja, h) petycja, i) dyspozycja, j) sankcja, k) korroboracja;

III. Eschatokół: l) lista świadków, m) formuły kancelaryjne, n) aprekacja<sup>70</sup>.

Te wszystkie formuły zawierają jedynie akty uroczyste i wielkiej wagi, większość natomiast jest znacznie uboższa.

#### A. Dokumenty o pełnym formularzu

Należą do nich przede wszystkim nadania majątkowe dla kościoła, którego przedstawiciele czuwali nie tylko nad prawidłowym przebiegiem akcji prawnej, ale również nadzorować musieli i kontrolować dokumenty w trakcie ich powstawania. Należy przypuszczać, że w brulionie treść była z nimi uzgodniona, przy czym przedstawiali wówczas jako wzory dawniejsze akty; tym należy tłumaczyć zależność dyplomów Witolda od wcześniejszych nadań Władysława Jagiełły. Nie wykluczone jest też, że w miarę doskonalenia kancelarii gromadzono tam spisane gotowe formuły i stanowiły one podstawę dla samych sekretarzy, bez potrzeby zwracania się o pomoc do archiwum kapituły wileńskiej. Przy tym inicjatywa wystawcy i odbiorcy różnie się kształtowała w zakresie poszczególnych części, mianowicie pierwszemu zależało na wyeksponowaniu motywacji i ideowego znaczenia donacji, natomiast drugiemu — na ścisłym sprecyzowaniu szczegółów darowizny. Szczegóły te — jak zaznaczyliśmy — były wzorowane na analogicznych aktach polskich z drugiej połowy XIV w.

Daje się zauważyć poważny postęp w zakresie dyktatu w okresie po 1392 r. w porównaniu z czasami wcześniejszymi, kiedy Witold jako książę grodzieński nie dysponował jeszcze wykwalifikowanymi notariuszami. Wtedy to rzucała się w oczy np. niezdarna arenga z 1388 r., która niektórym badaczom każała nawet wątpić w autentyczność nadania<sup>71</sup>. Od czasów ugody ostrowskiej natomiast zależność od formularza kancelarii królewskiej nie jest już mechaniczna i samodzielność ta staje się coraz bardziej widoczna w miarę upływu lat, gdy pracują na dworze wileńsko-trockim tacy zdolni notariusze, jak Mikołaj Cebulka, Mikołaj Małdrzyk czy Jan Lutkowic z Brzezia, którzy zresztą zdobyli doświadczenie uprzednio w Polsce. Pewne formuły mogły też przeniknąć z państwa krzyżackiego, skąd przybyło kilku sekretarzy pod koniec XIV w.; nie odegrały one jednak większej roli w ukształtowaniu własnego formularza.

a) Inwokacja. W kancelarii Władysława Jagiełły protokół z reguły rozpoczynała inwokacja werbalna *In nomine Domini* połączona z aprekacją (*amen*). Nie występują te formy natomiast w dokumentach innych wystawców — papieża i biskupów — jakie mogłyby służyć za wzór dyktatorowi Witoldowemu<sup>72</sup>. Inwokacja z aprekacją występują również u wielkiego księcia.

b) Intytulacja. Występuje ona po dwóch poprzednich formułach i jest pozbawiona poprzedzającego zaimka osobowego *nos*, składając się z obu imion wystawcy: *Alexander alias Vitovdus*, przy czym

<sup>70</sup> O strukturze dokumentów średniowiecznych zob. A. Gieysztor, *Zarys nauk pomocniczych historii*, cz. 1, Warszawa 1949, rozdz. III; por.: A. Boüard, *Manuel de diplomatique*, s. 256 i n.; H. Bresslau, *Handbuch t. I*; K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki*, s. 23 i n.; G. Tessier, *La diplomatique*, s. 42 i n.

<sup>71</sup> KDKW, nr 14, s. 27 (uwagi Wydawców); por. O. Halecki, *Na marginesie najdawniejszych dyplomów*, s. 50 i n. J. Ochmański, *Najdawniejsze przywileje*, s. 31 i n.

<sup>72</sup> KDKW, nr 1, 6, 9, 17, 20 (dokumenty Jagiełły; brak inwokacji jedynie we wspólnym akcie Jagiełły i Witolda z 1397 r.; ibidem, nr 30, zaczynającym się wprost od intytulacji); dokumenty dostojników kościelnych: ibidem, nr 10, 11, 13, 31. Niektóre jednak dokumenty pierwszego biskupa wileńskiego zaczynają się od promulgacji (ibidem, nr 21) lub inwokacji (ibidem, nr 28 i 29) we wszystkich zaś brak formuły perpetuacyjnej. W dokumentach króla i Witolda formuła ta występuje zaraz po inwokacji: *Ad perpetuam rei memoriam*.

formuła dewocyjna *Dei gratia* stanowi łącznik między imionami a tytułami. Tytuły ulegały zmianom, w związku ze zmianą jego położenia prawnego, począwszy od *dux Lithuaniae, dominus Trocensis, Luczensis etc.* z 1392 r., poprzez używany samowolnie od 1395 r. tytuł *princeps supremus Lythuanie etc.*<sup>73</sup>, niwelowany jednak przez kancelarię królewską do zgodnego ze stanem faktycznym *dux Littwanie*<sup>74</sup>, aż do unii horodelskiej, kiedy ustalony został w formie: *magnus dux Lyttwaniæ necnon terrarum Russiae dominus et haeres etc.*<sup>75</sup> Charakterystyczne jednak, że też kancelaria królewska w dokumencie traktatu toruńskiego z Krzyżakami 1411 r. tytułuje go wielkim księciem<sup>76</sup>, zapewne ze względów politycznych. Pod pojęciem *Lithuania* rozumiano zapewne również Żmudź, toteż wspomniano o niej odrębnie jedynie wtedy, gdy wydawano dyplom np. dla biskupstwa miednickiego, aby udokumentować dodatkowo prawa Witolda do tej dzielnicy<sup>77</sup>.

c) Salutacja. Formuły tej w dokumentach Witolda nie spotykamy (*salutem in Domino*), występuje ona natomiast z reguły w listach<sup>78</sup>.

d) Arenga. W dokumentach średniowiecznych arena dawała wystawcy okazję do zademonstrowania swoich zamierzeń i intencji politycznych, toteż mogła mieć znaczenie propagandowe. Tak było w kancelarii papieskiej i wzorujących się na niej kancelariach monarszych<sup>79</sup>. Szczególną okazję stanowił tu chrzest Litwy, toteż kancelaria królewska Władysława Jagiełły, która stawała się coraz bardziej prężnym ośrodkiem myśli politycznej, nie omieszkła w pełni tego wyzyskać. Przede wszystkim pojawia się argument nawracania pogan i rozszerzania wiary chrześcijańskiej, co było znakomitym orężem do walki na arenie dyplomatycznej z roszczeniami krzyżackimi do ziem litewskich i dusz Litwinów, rzekomo nawracanych od dawna przez Zakon. Forma sama zależy od inwencji dyktatora — jest kwiecista i rozbudowana albo też zwięzła, ale równie przekonująca, np.: *Quomodo Spiritus sancti preventi clemencia, errores paganicos relinquentes, fidem sanctam devote recepimus et fonte sumus renati baptismatis, in terris nostris Lithuanie et Russie eandem fidem catholicam volentes augmentare* — —<sup>80</sup>. Niektóre arengi były dosłownie przepisywane w następnych dokumentach<sup>81</sup>, kiedy widocznie dyktator się spieszył albo nie był w stanie sformułować stale powtarzanych argumentów w oryginalnym zdaniu.

Po kilku latach rządów na Litwie Witold miał tedy do dyspozycji liczne wzory areng królewskich dla tego samego odbiorcy — biskupa wileńskiego — czego książęcy sekretarze nie omieszkali wyzyskiwać. I tak arena dokumentów Witolda z lat 1409 i 1410<sup>82</sup> jest niemal dosłownie odpisana z aktu Władysława Jagiełły z 1391 r.<sup>83</sup>

<sup>73</sup> KDKW, nr 25, s. 41.

<sup>74</sup> W dokumencie homagialnym wileńskim z 18 stycznia 1401 r. tytuł jest następujący: — — *Alexander alias Wytowdus Dei gratia dux Littwaniæ etc.* (AUPL, nr 38 s. 35); dokument spisała kancelaria królewska, świadczy o tym już użycie zaimka *nos* przed imionami księcia.

<sup>75</sup> AUPL, nr 51, s. 62 (dokument sporządzony w kancelarii Władysława Jagiełły przez Stanisława Ciołka).

<sup>76</sup> CDLit., s. 129.

<sup>77</sup> CVit., nr 743, s. 393 (dok. z 24 października 1417 r.). Ten element intytulacji jest jednak stosowany tylko okazjonalnie i przejściowo; niekiedy zamiast samego *Russiae* spotykamy formę: *terrarum Russiae* (Sem. 1, nr 1, s. 9, nr 2, s. 11).

<sup>78</sup> Por. A. Doubek, Formuła pozdrowienia (Salutatio) w „Codex epistolaris Vitoldi”, AW 7 (1930). Jedyny wypadek salutacji: *Alexander alias Wytowdus — — Petro — — episcopo Wilnensi devoto nobis sincere dilecto salutem et perfectam in Christo Jesu charitatem*, w piśmie polecającym biskupowi wileńskiemu nowego opata konwentu benedyktyńskiego w Starych Trokach z dnia 24 XII 1416 r. (KDKW, nr 69, s. 100), dokument ten jednak pod względem formy częściowo zbliżony jest do listu.

<sup>79</sup> Zob. K. Bobowski, Tendencje polityczne papieżstwa w arengach XII-wiecznych bull uroczystych z lat 1143–1154, Studia z dziejów kultury i ideologii ofiarowane Ewie Maleczyńskiej w 50 rocznicę pracy dydaktycznej i naukowej, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 119 i n.

<sup>80</sup> KDKW, nr 6, s. 13; manifest Władysława Jagiełły do społeczeństwa litewskiego i ruskiego w sprawie przyjmowania katolicyzmu z dnia 22 II 1387 r.

<sup>81</sup> Zwłaszcza dotyczy to aktów o podobnej treści, a więc uposażeń dla różnych parafii tegoż biskupstwa, powstałych w krótkim odstępie czasu.

<sup>82</sup> KDKW, nr 50, s. 76 — uposażenie kościoła w Nowych Trokach z dnia 24 maja 1409 r.; nr 51, s. 78 — nadanie kościołowi katedralnemu w Wilnie wsi Drogimiszki z dnia 16 II 1410 r. Dyktat obu dokumentów do arengi włącznie jest identyczny, drobne różnice występują w eschatokole. Drugi akt sporządzony został przez Mikołaja Cebulkę przybyłego prawdopodobnie z kancelarii królewskiej w Krakowie.

<sup>83</sup> KDKW, nr 17, s. 31 — nadanie kościołowi katedralnemu w Wilnie wsi Ponary z dnia 15 V 1390 r.

## Dokument Władysława Jagiełły

Quod sincere devocionis zelo accensi diem extremi iudicii cupientes operibus misericordie provenire et indubitate salutis perpetue nobis compendia procurare, in immarcescibiles namque celestes thesauros fiducialiter reponimus, quecumque pro honore sacrarum edium et augmento cultus divini liberaliter errogamus.

## Dokumenty Witolda

Quod sincere devotionis zelo accensi, diem extremi iudicii cupientes operibus misericordiae praevenire et indubitatae salutis perpetuae nobis compendia procurare, in immarcescibiles namque caelestes thesauros fiducialiter reponimus, quaecumque in augmentum cultus divini ac sacrarum aedium liberaliter erogamus.

W 1417 r. pojawiła się nowa okazja do zademonstrowania dbałości o rozszerzenie wiary, a mianowicie ufundowanie majątku nowo założonemu biskupstwu żmudzkiemu. Zgodnie z tendencją do zwięzłości — w przeciwieństwie do obszernej arengi z dokumentu Jagiełłowego dla kapituły wileńskiej z 1387 r. — Witold pisze: — *quomodo zelo devocionis accensi, cupientesque cultum divinum et sacram fidem catholicam in terra nostra Samagitharum quantum cum dei auxilio possumus liberaliter dilatate et augere* —<sup>84</sup>. Argumentacja tedy jest ta sama co dawniej, nadto wielki książę pamiętał o innych okazjach do głoszenia swych zasług wobec wiary — przede wszystkim czynił to w listach do papieża i panujących europejskich.

Nieco inna, ze zrozumiałych względów, jest argumentacja zawarta w wielkim nadaniu na rzecz biskupstwa wileńskiego uczynionym na kilka dni przed śmiercią wielkiego księcia w Trokach dnia 21 października 1430 r.: *Quomodo in spem retributionis eterne et nostri memoriam sempiternam ac in remedium animarum nostrum videlicet et coniugum nostrarum — — perpetuam salutem, eternum remuneratorem pre oculis habentes, ad laudem et gloriam sui ac Glorioso Genitricis Sancte Marie, sancti Michaelis archangeli, sancti Stanislai martiris et pontificis gloriosissimi ac omnium Sanctorum* —<sup>85</sup>. Arenga ta była oryginalnym dziełem młodego dyktatora Jana Lutkowica z Brzezia, który po krótkim pobycie w kancelarii królewskiej w Krakowie pojawił się w kancelarii Witolda w Trokach.

e) Promulgacja. Formuła ta została przejęta z kancelarii Władysława Jagiełły i z drobnymi odmiannymi miała postać następującą: *significamus tenore presentium quibus expedit universis, praesentibus et futuris presentium noticiam habituris*<sup>86</sup>, czy też: *significamus quibus expedit universis quam praesentibus tam futuris* —<sup>87</sup>. Pisano ją jednak po intytulacji, podczas gdy na dworze królewskim panowała w zakresie kolejności znaczna dowolność<sup>88</sup>.

f) Narracja i g) petycja. Formuły te występują w aktach nadania majątkowych, chociaż w dokumentach łacińskich dla kościoła petycja z reguły jest pomijana; narracja natomiast precyzuje potrzebę nadania, np.: *Quare ecclesiam in Nowe Troki in honorem Visitationis Beatae Mariae Virginis et in honorem S. Joannis apostoli et evangelistae duximus erigendam, in eaque tres ministros videlicet praepositum et duos canonicos sive praebendarios statuentes et praeficientes, quorum officio fides roborabitur christiana, eorumque actibus mentes hominum suscitentur necnon salutaribus proficiant incrementis*<sup>89</sup>. Tak pisał Witold w akcie uposażenia kościoła w Nowych Trokach w 1409 r.; w 1387 r. zaś w analogicznych sytuacjach kancelaria Władysława Jagiełły w większym stopniu jeszcze nasycala frazeologią ideową nie tylko arengę, ale również narrację<sup>90</sup>, oczywiście mając na względzie efekty propagandowe. Obecnie — po kilkunastu latach od momentu przyjęcia chrztu przez Jagiełłę — kancelaria pracowała również dla potrzeb propagandy, tym niemniej forma była już nieco inna, sformułowania bardziej skrótowe.

h) Dyspozycja. Zgodnie z zasadą stosowaną w dokumentach wszystkich kancelarii średniowiecznych dyspozycja jest najbardziej rozwinięta i pozbawiona wymowy frazeologicznej, a zawiera jedynie sformułowania rzeczowe. Przejmując wzory polskie w zakresie ekonomiczno-prawnym Witold brał za podstawę sformułowania dokumentów Władysława Jagiełły z okresu bezpośrednio po zawarciu unii. Po

<sup>84</sup> CVit., nr 743, s. 393; we wszystkich aktach donacyjnych Witolda dosłownie przejęto z dokumentów królewskich sformułowanie *devocionis zelo accensi*.

<sup>85</sup> KDKW, nr 109, s. 134 i n.

<sup>86</sup> AUPL, nr 51, s. 62 (dokument kancelarii królewskiej z 1413 r.); Sem. 1, nr 3, s. 12 (dokument kancelarii wielkksiążęcej z 1425 r.).

<sup>87</sup> KDKW, nr 51, s. 78 (dokument kancelarii Witolda z 1410 r.).

<sup>88</sup> Np. KDKW, nr 110, s. 137 (dokument z 1430 r.).

<sup>89</sup> KDKW, nr 50, s. 76.

<sup>90</sup> KDKW, nr 1, s. 4.

wymienieniu nazwy darowanego obiektu przepisywano wszystkie warunki, na których darowizna została dokonana; dotyczyło to zarówno duchowych jak i świeckich odbiorców dyplomów<sup>91</sup>.

i) Sankcja. Formuła ta w aktach łacińskich z reguły nie występuje i była widocznie przeżytkiem, toteż nie żądali jej wrażliwi na formalności duchowni, którzy też nie umieszczali sankcji w wystawianych przez siebie dyplomach<sup>92</sup>.

j) Korroboracja. Uwierzytelnienie było warunkiem niezbędnym prawomocności dokumentu, a ponieważ Witold posługiwał się równocześnie kilku pieczęciami, zazwyczaj zaznaczano, która z nich w danym wypadku znajduje zastosowanie. Informowano również o *contrasigillum*, używanym w niektórych aktach<sup>93</sup>. Po początkowych zmianach od roku 1407 stosowano niezmiennie stereotypową formułę przejętą dosłownie z kancelarii królewskiej w Krakowie: *Harum quibus sigillum nostrum est appensum testimonio litterarum*<sup>94</sup>. Brak tu, podobnie jak i w innych formułach, wpływów ze strony łacińskich dokumentów krzyżackich, w których stylizowana jest ona inaczej, np.: *In quorum fidem et maiorem corroboracionem hisce literis sigillum nostrum appendi iussimus, czy — — presentes litteras nostri et ipsius magni commendatoris sigillorum appensione fecimus communiri*. W roku 1387 również kancelaria koronna pisze ją odmiennie niż później, np. *Ut autem premissa omnia vigorem obtineant perpetue firmitatis, presentes litteras fieri fecimus nostri sigilli munimine roboratas*<sup>95</sup>.

k) Lista świadków. Z reguły w dokumentach o formularzu rozwiniętym znajduje się w eschatokole wykaz świadków czynności prawnej, zgodnie z polskimi zwyczajami, które już wkrótce po wprowadzeniu w Polsce dyplomów ruskich za czasów Kazimierza Wielkiego wpłynęły na umieszczenie w nich tej listy, podczas gdy na uzależnienie innych formuł od łacińskich przez czas jakiś nie zwracano jeszcze bliższej uwagi. Świadcówkę występują z pełną posiadaną aktualnie tytułaturą, z tym że mylić by mogły stanowiska wojewodów przed unią horodelską, które jednak nie wskazują na sfalszowanie danych dokumentów — jak początkowo sądzili Wydawcy KDKW — ale oznaczają tytuł z dawna używany na ziemiach ruskich.

k) Formuły kancelaryjne. Kancelarie średniowieczne stosowały następujące formuły związane z powstaniem dokumentu: *datum per manus*, *ad relacionem* i *ad mandatum*, co do których istnieją poważne rozbieżności w literaturze<sup>96</sup>. Pierwsza z nich oznacza uwierzytelnienie czystopisu przez osobę (w dokumentach Władysława Jagiełły często występują tu równocześnie kanclerz i podkanclerzy), która była dyktatorem tekstu. Relacja prawdopodobnie wskazywała tego, kto przynosił do kancelarii polecenie sporządzenia dyplomu uczestnicząc uprzednio w akcji prawnej; gdy rozkaz wydał sam panujący, wówczas pisano *ad mandatum*.

Ze względu na szczupłość personelu kancelaryjnego na dworze Witolda dość długo nie stosowano żadnej z tych formuł i dopiero w 1407 r. pojawia się *datum per manus* Mikołaja Cebulki<sup>97</sup>. Specyficzne było tu przez długi okres czasu połączenie informacji o akcji i sporządzeniu dyplomu w jednej dacie

<sup>91</sup> Bojarzy otrzymywali nadania na warunkach analogicznych z polską szlachtą, zaznaczano tu dodatkowo: *damus, donamus et inscribimus perpetuo et in eum iure tamen feodali alias lenskim, prout hoc ipsum ius in omnibus articulis, sentenciis, punctis, condicionibus et clausulis suis postulat et requirit* — (nadanie wsi Tchórnica w pow. drohickim sześciu braciom z października 1428 r.; KDKW, nr 106, s. 132). Por. dok. z 1416 r. o analogicznej treści (Sem. 1, nr 1, s. 851).

<sup>92</sup> Np. KDKW, nr 28 (dokument biskupa wileńskiego Andrzeja z 1397 r.). Sankcja zapewne pod wpływem ruskim występuje w aktach homagialnych składanych przez książąt litewskich Władysławowi Jagielle, Jadwidze i Królestwu Polskiemu po zawarciu unii 1386 r.

<sup>93</sup> Np. *Harum quibus sigillum nostrum maius et autenticum cum alio sibi minori a tergo appresso in maius robur et evidenciam est appensum testimonio litterarum* (KDKW, nr 51, s. 78, dok. z 1410 r. dla katedry wileńskiej); zob. też M. Gumowski, Pieczęcie książąt litewskich, Wilno 1930, s. 37 i n.

<sup>94</sup> Dokumenty Władysława Jagiełły: KDKW, nr 9, s. 19 (z 1387 r.), nr 17, s. 31 (z 1390 r.), nr 20, s. 35 (z 1391 r.), nr 30, s. 52 (dokument wystawiony wspólnie przez Jagiełłę i Witolda), nr 110, s. 138 (dok. z 1430 r.). Dokumenty Witolda: ibidem, nr 45, s. 72 (z 1407 r.), nr 50, s. 76 (z 1410 r.), nr 55, s. 86 (z 1411 r. — dodano tu: *sigillum maius*) i in. Por. korroboracje krzyżackie: CVit., nr 15, s. 5 i n., nr 18, s. 7.

<sup>95</sup> KDKW, nr 1 s. 8, nr 6, s. 14.

<sup>96</sup> Por. E. Nowicki, Studia nad kancelarią koronną Kazimierza Jagiellończyka, Lwów 1912; S. Kętrzyński, Formuła „ad relacionem” w kancelarii polskiej 1393–1492, PH 18 (1914); tenże, Zarys nauki o dokumencie, s. 340 i n. Ostatnio I. Sułkowska-Kurasiowa, Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 66 i n.

<sup>97</sup> KDKW, nr 45, s. 72.

(*actum et datum*); dopiero w 1417 r. następuje ich rozdzielenie<sup>98</sup>: odtąd datę i miejsce podawano przy czynności prawnej, *datum* natomiast łączono z *per manus*. Wynikało to zapewne stąd, że ze względu na znaczne powiększenie liczby dokumentów — przede wszystkim nadań majątkowych — i rozbudowę kancelarii, której stałą siedzibą był zamek na jeziorze Galwe w Trokach, nie wystawiano ich natychmiast podczas licznych przejazdów wielkiego księcia po państwie, ale dopiero po przybyciu do Trok. Niewątpliwie za podstawę służyły notariuszom notatki czynione w dniu podjęcia decyzji przez Witolda. Być może, niektórzy z odbiorców dopiero po pewnym czasie decydowali się na wykupienie aktu i dopiero wtedy go sporządzano.

Zastosowanie u Witolda *ad mandatum* nie jest obecnie możliwe do wyświetlenia, ponieważ spotykamy je tylko w jednym wypadku i to przy imieniu sekretarza, podczas gdy w innym akcie relacja jest złączona z wielkim księciem<sup>99</sup>. Należy przypuszczać, że to była omyłka, a może tak było istotnie — w wypadku tym polecenie wydać by musiał zarówno on, jak i sekretarz Mikołaj Małdrzyk.

Od roku 1407 zastosowanie formuł kancelaryjnych można stwierdzić przy dokumentach o pełnym formularzu.

## B. Dokumenty o formularzu skróconym

Osobną grupę tworzą akty sporządzone w sposób mniej staranny (gorszy papier, mniejsze jego rozmiary) i znacznie szczuplejsze pod względem treści. Są to nadania majątkowe dla drobniejszej szlachty, która zapewne nie miała możliwości, aby zapłacić wyższą cenę sekretarzom za sporządzenie uroczystego aktu o rozwiniętym formularzu. Możemy tu dopatrywać się też wpływów gramot ruskich, które były zwięzłe i nie zawierały pewnych formuł występujących w dyplomach łacińskich. Ograniczenia mogły występować w protokole i eschatokole, natomiast rozwinięcie ze zrozumiałych względów musiało być pełne. Ten sam sekretarz sporządzał zarówno dyplomy pełne jak i skrócone, np. Mikołaj Cebulka redagujący szereg aktów uroczystych w 1418 r. dyktował lapidarne nadanie dla Grzegorza Szyz z Dawidowic<sup>100</sup>. Brak w nim inwokacji, apreacji i formuły perpetuacyjnej; zaczyna się wprost od intytulacji wystawcy. Ta ostatnia niekiedy jest skrócona o wyrazy *dominus et heres*<sup>101</sup>, podobnie rzecz się ma z areną, pisaną w postaci zwięzłej: *significamus tenore presencium quibus expedit universis*<sup>102</sup>. Najpełniejsza jest dyspozycja, trudno bowiem o pomijanie elementów prawnych nadania majątkowego, nader istotnych dla obu stron. Natomiast okazję do dalszych skrótów dawał eschatokół. Po pełnej formule korroboracyjnej (*Harum quibus sigillum nostrum appensum est testimonio litterarum*) następuje datacja z elementem chronologicznym i geograficznym, przy czym w ostatnich latach panowania Witolda coraz więcej dokumentów jest wystawionych w samych Trokach (*in castro Troky*), gdzie mieścił się od początkowych lat XV w. (założony w latach 1403–1415) skarbiec, zawierający również archiwum wielkoksiążęce<sup>103</sup>. Z reguły przedstawiona jest lista świadków, chociaż i tu wyjątkowo spotykamy się z jej brakiem: nadanie wsi Tłuste w dystrykcie czerwono-grodzkim Iwaszkowi Hynkowiczowi nie zawiera daty czynności prawnej (*actum*), a jedynie podaje dzień i rok sporządzenia (*datum*), nie ma tu również formuł kancelaryjnych dotyczących sekretarzy.

Sama lista świadków jednak jest bardzo różna w dokumentach rozwiniętych i uroczystych oraz w skróconych. W tych ostatnich spotykamy mniejsze ich grono, chociaż dokładną liczbę trudno ustalić, ponieważ dokumenty wymieniają zazwyczaj kilka nazwisk, po czym sekretarz dodaje [*presentibus* — — NN] *aliquisue fidelibus nostris fidedignis*. Liczba świadków waha się od czterech do jedenastu osób, wyjąwszy oczywiście akty prawnopaństwowe w rodzaju unii horodelskiej. Starano się zazwyczaj, aby świadkami były osoby zajmujące wysokie stanowiska i związane urzędem z ziemią, której nadanie dotyczyło, nie zawsze jednak to było możliwe. W trzecim dziesiątku lat XV w. często byli nimi sekretarze, którzy jednak wówczas nie sporządzali aktu, na co wskazują relacje i *datum per manus*. Spotkać można na liście

<sup>98</sup> Po raz ostatni wtedy napisano: *Actum et datum in Trockis* (KDKW, nr 70, s. 101).

<sup>99</sup> CEp. III, nr 5, s. 504: *Ad mandatum domini Nicolai Maldrziki secretarii*; KDKW, nr 57, s. 90: *Per me Nicolaum Maldrzik de Cobielle notarium. Ad relacionem domini ducis personaliter*.

<sup>100</sup> Sem. 1, nr 2, s. 853 i n.

<sup>101</sup> Ibidem, nr 1, s. 851, nr 5, s. 857.

<sup>102</sup> Ibidem, nr 1, s. 851, nr 3, s. 854, nr 5, s. 857.

<sup>103</sup> M. Kosman, Archiwum wielkiego księcia Witolda, Archeion 46 (1967), s. 134 i n.

najwyższych dostojników, jak Moniwid, Rumbold Wolimuntowicz, Gasztołd, Czupurna, Sunigajło, Minigajło, Jawnuta, Giedogołd oraz biskupi, którzy są — zgodnie z powszechnym zwyczajem — wymieniani na pierwszym miejscu. Niewątpliwie ranga społeczna świadków wiązała się ze stopniem ważności danego aktu<sup>104</sup>.

I tak ostatecznie nadanie wielkiego księcia dla katedry wileńskiej dokonane zostało dnia 21 października 1430 r. w zamku trockim w obecności wojewodów wileńskiego Giedygołda i trockiego Jawnuty oraz marszałków ziemskiego Rumbolda i nadwornego Gasztołda<sup>105</sup> (więcej nazwisk wypisywać nie było potrzeba, nazwiska czterech najwyższych dostojników świeckich wydawały się dostateczną gwarancją!), podczas gdy na nadaniu majątkowym dla sześciu szlachciców w ziemi drohickiej świadkują — wraz z *Loduigo duce Slesie*, obecnym tu przypadkowo — sami Polacy przebywający na służbie Witolda<sup>106</sup>. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku dobór świadków był przemyślany: biskupstwo wołało mieć gwarancję ze strony wysokich dostojników świeckich — Litwinów, ponieważ w związku z poczynaniami Świdrygiełły bezpośrednio przed śmiercią Witolda sytuacja Polaków w Wilnie stawała się coraz bardziej niepewna i spodziewano się ich wyjazdu z Litwy, co rzeczywiście nastąpiło. Wymienieni zaś bracia to z pewnością nie Litwini (świadczą o tym imiona: Maciej, Mikołaj, Dobiesław, Wawrzyniec, Wiśław i Andrzej). Ponadto nadanie dotyczyło pogranicznego Podlasia, do którego Korona rościła sobie pretensje i stąd obecność rodowitych Polaków wydawała się bardziej wskazana. Nie jest również kwestią przypadku, że na akcie zapisu wielkiego księcia dla żony Julianny z dnia 1 kwietnia 1428 r. spotykamy zarówno Polaków jak i Litwinów<sup>107</sup>, chodziło tu bowiem o zabezpieczenie praw wielkiej księżnej za pośrednictwem nie tylko przedstawicieli Wielkiego Księstwa, ale i Korony<sup>108</sup>.

## V. Dokumenty niemieckie

W języku niemieckim redagowano znikomą procentowo liczbę dyplomów, które były przeznaczone dla Krzyżaków oraz Niemców inflanckich, i to przede wszystkim w początkach okresu rządów namiestniczych i wielkksiążęcych Witolda. Powstawały one niewątpliwie pod wpływem dyktatu zakonnego, zwłaszcza że Witold zatrudniał wówczas Niemców w charakterze sekretarzy. Protokół był w nich zredukowany do minimum, brakowało często areng oraz — podobnie jak w aktach łacińskich — sankcji, a także formuł kancelaryjnych *datum per manus* i *ad relacionem*, co jednak można tłumaczyć brakiem aktów w języku niemieckim z późniejszego okresu (po 1407 r.), kiedy to dopiero pojawiły się w dokumentach łacińskich. Dokumentom pisanym po niemiecku brak salutacji, formuły perpetuacyjnej, inwokacji i aprekaacji. Początek daje, podobnie jak w dokumentach łacińskich, połączona z formułą dewocyjną intytulacja: *Allexander andirs Wytowd fon gotis gnaden grosforst czu Litthowen unde czu Rwsen etc.*<sup>109</sup> Również akty krzyżackie zaczynały się od intytulacji<sup>110</sup>.

<sup>104</sup> Zainteresowani korzystali niejednokrotnie z wędrowek dworu, tak jak to miało miejsce w wypadku kupców krakowskich, którym przywilej został udzielony i zaraz sporządzony podczas pobytu Witolda w Lublinie w 1403 r. (Kodeks dypl. miasta Krakowa, cz. 1, nr 103, s. 145 i n.), dokąd przybyła delegacja kupiecka ze stolicy Królestwa. Zapewne akt został sporządzony w większej liczbie kopii, tak aby się mógł nim legitymować lokalnej administracji każdy kupiec krakowski udający się w podróż do Wielkiego Księstwa Litewskiego.

<sup>105</sup> KDKW, nr 109, s. 136.

<sup>106</sup> KDKW, nr 106, s. 132.

<sup>107</sup> CVit., nr 1321, s. 794.

<sup>108</sup> W Polsce — podobnie jak i w innych krajach — sama czynność prawna miała przebieg uroczysty; książęta ogłaszali zwyczaj swą wolę na tłumnych świętych religijnych, których notabene była znaczna liczba w roku, korzystając z obecności dostojników, którzy mogli występować w charakterze świadków. Typowe dla okresu wcześniejszego (zwłaszcza XIII w.) było to, że większość dokumentów wystawianych np. w Gnieźnie i Poznaniu nosiła daty uroczystości patronów tamtejszych katedr (św. Wojciecha oraz św. Piotra i Pawła); S. Kętrzyński, *Zarys*, s. 251 i n. Nie wydaje się jednak, żeby pod koniec XIV i w pierwszym trzydziestolecu XV w. na dworze Władysława Jagiełły i Witolda zwyczaj ten był kontynuowany: po prostu oczekiwanie na zgromadzenia świąteczne nie było już nieodzowne, ponieważ zazwyczaj na co dzień w otoczeniu tych władców przebywali licznie dostojnicy i mogli oni być obecni podczas ogłaszania decyzji panującego. Wskazywać na to by mogły daty wystawianych dokumentów.

<sup>109</sup> CVit., nr 285, s. 96 i n., nr 286, s. 97 i n. (dokumenty raciąskie z maja 1404 r.); identycznie np. w trzech dokumentach kowieńskich z sierpnia tegoż roku (CVit., nr 295, s. 102, nr 210, s. 103, nr 211, s. 104).

<sup>110</sup> Zob. np. CVit., nr 300, s. 105: w dokumencie Konrada von Jungingen z dnia 18 sierpnia 1404 r. brak powszechnie

Tekst właściwy rozpoczynał się od stereotypowej formuły: *Thun wissentlich und offenbar allen den dezir brif kunt adir keczeiget wirt, wi das eine gemeine fruntschaft frede unde ewege eintracht gemacht ist in der czit der gebunge dis brivis* — —<sup>111</sup>; *Wir geloben ane argelist mit craft dis brives* — —<sup>112</sup>; *thun kunt und offenbar allen, die dezen briff zeen adir horen lezen, daz wir* — —<sup>113</sup>; *thun kunt allen, den desir briff vorbracht wirt, daz wir umb sunderlicher fruntschaft wille, die wir* — —<sup>114</sup> lub — — *tun kunt und offinbar allen, den di dessen brif sehen adir horen lesen, daz noch* — —<sup>115</sup>. Widać tu wpływy zakonne, a równocześnie łacińskie z kancelarii samego Witolda; w formułach końcowych również można dostrzec szablonowość, na co wskazuje korroboracja używana w następujących postaciach: *Dezir dinge czu geztuknis habe wir unser ingeczegil dezir brif heisen hengen*<sup>116</sup>; *Desir dinge czu geczuknis, habe wir unsir ingesigel an desin briff lassen hengen*<sup>117</sup>; *Des czu ewegim geczuknis und festenange, haben wir forzegilt desin brif mit unserm groesten ingezigel*<sup>118</sup>; *Czu merer sicherheit haben wir unser groste ingesigel losen an desin brif hengen*<sup>119</sup>; *Des czu geczewknis und festenunge haben wir vorsegelt dezir brif mit unserm grosten ingesegiln*<sup>120</sup>.

Występują tu jedynie drobne różnice stylistyczne czy słownikowe, podobnie jak w aktach łacińskich zaznaczony jest rodzaj używanej pieczęci<sup>121</sup>, o której wzmianka stanowi niekiedy odrębne zdanie, innym zaś razem łączy się z poprzedzającą ją dyspozycją lub z następującą po niej datacją. Ta ostatnia składa się z elementu geograficznego i chronologicznego, który oparty jest na kalendarzu łacińskim: np. w aktach sporządzonych w 1404 r. w Raciążu napisano: *am donirstage in octaven czu pfingsten*<sup>122</sup> oraz *vire am ffritage in der octaven pentecostes*<sup>123</sup>. Podobnie wielki mistrz w 1420 r. pisał: *Gegeben zu Marienburg am sunnobende noch Marci des heiligen ewangelisten*<sup>124</sup>. W datacji brak rozróżnienia *actum* i *datum*; podobnie jak u Krzyżaków, jest tylko ogólne *gegeben*. I pod tym względem wpływ zakonny jest niezaprzeczalny; dostojnicy malborscy również w aktach łacińskich nie stosowali w zasadzie tego rozróżnienia, pisząc jedynie *datum*<sup>125</sup>, przynajmniej w listach, podczas gdy na dokumentach można spotkać *actum et datum*<sup>126</sup>.

Formuła świadków przejęta od Krzyżaków występuje w postaci *Dezir dinge zint geczuk der* — —<sup>127</sup>, czy *Desir dinge czu geczewknis haben wir auch den* — —<sup>128</sup> i odpowiada łacińskiemu *presentibus his*. W dokumentach, a zwłaszcza listach niemieckich można dostrzec mimo przejmowania zwyczajów krzy-

---

przecież używanej formuły dewocyjnej *von gotis gnaden*; podobnie w dyplomach wielkiego marszałka Konrada Wallenroda i wielkiego mistrza Konrada Zollnera z 1394 r. (CVit., nr 14, s. 4, nr 15, s. 5); por. dokument Witolda dla Zakonu z 1394 r. (CVit., nr 13, s. 3), gdzie jest *von gotis gnaden*, a także dokumenty Jagielly i Kiejstuta z 1379 r. (CDLit., s. 53), Jagielly z 1380 r. (CDLit., s. 55) i 1382 (CDLit., s. 55, 56, 57). Wystawiony w Malborku w 1402 r. łaciński dokument Świdrygiełły dla wielkiego mistrza zaczyna się od inwokacji: *In nomine sancte et individue trinitatis amen* (CVit., nr 249, s. 82), widocznie pod wpływem dawnego dyktatu inflanckiego.

<sup>111</sup> CVit., nr 285, s. 96.

<sup>112</sup> Ibidem, nr 286, s. 97.

<sup>113</sup> Ibidem, nr 295, s. 102.

<sup>114</sup> Ibidem, nr 296, s. 104.

<sup>115</sup> Ibidem, nr 297, s. 104.

<sup>116</sup> Zob. przyp. 111.

<sup>117</sup> Zob. przyp. 112.

<sup>118</sup> Zob. przyp. 113.

<sup>119</sup> Zob. przyp. 114.

<sup>120</sup> Zob. przyp. 115.

<sup>121</sup> Por. inne akty niemieckie Witolda oraz krzyżackie, a także dokument Jagielly i Kiejstuta z 1379 r.: *hage wir* — — *unsir Ingesigel an desin brif lasin hengin* (CDLit., s. 55) oraz Jagielly z 1382 r.: *Desir dinge zcu geczugnisse han wir unsere Ingesegele an desin brif lasin hengen*; *Czu ewigem gedechtnisse* — —; *desir dinge ewiclich czu gedencken* — — (CDLit., s. 57, 58 i 59).

<sup>122</sup> Zob. przyp. 111.

<sup>123</sup> Zob. przyp. 112.

<sup>124</sup> CVit., nr 866, s. 471.

<sup>125</sup> Ibidem, nr 18, s. 7, nr 19, s. 7.

<sup>126</sup> Ibidem, nr 20, s. 8, nr 34, s. 13.

<sup>127</sup> Ibidem nr 295, s. 103.

<sup>128</sup> Ibidem, nr 296, s. 104. Formuła świadków w tejże lub zbliżonej postaci znana jest z szeregu niemieckich dokumentów Litwinów i Krzyżaków, zob. np.: CVit., nr 14, s. 4, nr 300, s. 105; CDLit., s. 55, 57 i n.

zackich poważny wpływ łaciński, w tym nawet wyrażenia z tego języka były tam — zapewne przez przypadek — wprowadzone, co daje się łatwo wytłumaczyć: jedne i drugie sporządzali ci sami sekretarze, co stwierdziliśmy w pracy o kancelarii Witolda.

## VI. Dokumenty ruskie

Kazimierz Chodynicki, który przed ponad czterdziestu laty zreferował zagadnienie wpływów polskich na dokument ruski Wielkiego Księstwa Litewskiego, zauważył brak protokołu oraz eschatokołu w gramotach z okresu poprzedzającego unię 1386 r., stwierdził w dyplomach Władysława Jagiełły ślady dwóch typów — zachodnioeuropejskiego i ruskiego — oraz doszedł do wniosku, że już w pierwszym dwudziestopięcioleciu XV w. gramoty były całkowicie wzorowane na typie zachodnim<sup>129</sup>. W kancelarii Witolda wpływ mógł nastąpić w sposób dwojaki: bezpośrednio ze strony dokumentu łacińskiego na Litwie oraz poprzez zlatynizowany już w pewnym stopniu formularz królewskich dokumentów ruskich w Krakowie.

Pierwsze dyplomy ruskie na dworze królewskim powstały za czasów Kazimierza Wielkiego i pod względem dyplomatycznym były bardzo silnie związane z typowymi gramotami ruskimi: w protokole zawierały jedynie intytulację wraz ze zwrotem *ce az* najczęściej nie posiadały eschatokołu. Wkrótce jednak *ce az* zostało zastąpione przez *мы* odpowiadające łacińskiemu *nos* niekiedy z dodaniem *с божей милости*. Już za czasów Władysława Jagiełły inwokacja werbalna zajęła miejsce symbolicznej, doszła też już wcześniej (1359 r.) aprekacja, teraz złączona z inwokacją, co było charakterystyczne przecież dla aktów łacińskich; jeszcze za czasów ostatniego Piasta wprowadzono listę świadków i datację. W ten sposób wpływ łacińskiego dyktatu na dworze krakowskim i na zajętych przez Polskę ziemiach ruskich na formularz gramot nastąpił w poważnej mierze jeszcze przed rokiem 1386<sup>130</sup>.

Dawniejsze gramoty wielkich książąt litewskich do trzeciego dwudziestopięciolecia XIV w. włącznie nie wykazywały wpływów łacińskich, a niekiedy przybierały formę typowego listu, jak to miało miejsce w wypadku przywileju Kiejstuta i Lubarta dla kupców toruńskich, sporządzonego po 1341 r., w którym brak nawet rozwiniętej szerzej części właściwej, nie mówiąc już o eschatokole<sup>131</sup>. Podobnie rzecz się miała z traktatem pokojowym Olgierda z Moskwą zawartym w 1371 r. i sporządzonym w kancelarii księcia Dymitra<sup>132</sup>.

Natomiast na dworze Witolda nastąpiły istotne i trwałe zmiany przynajmniej w zakresie niektórych formuł. Przede wszystkim w protokole nie spotyka się wyrażenia *ce az*, natomiast intytulacja wystawcy przed imieniem (używano tylko jednego, w przeciwieństwie do aktów łacińskich i niemieckich) ma zaimek osobowy w pierwszej osobie liczby mnogiej odpowiadający łacińskiemu *nos* i posiada w ogóle skróconą formę: *Мы великий князь Литовъ*<sup>133</sup>. Brakuje tedy wprowadzonej już na dworze królewskim w Krakowie

<sup>129</sup> Brak jak dotąd systematycznego opracowania dyktatu gramot ruskich i referat K. Chodynickiego (O wpływach polskich na dokument ruski Wielkiego Księstwa Litewskiego, Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, t. I, Lwów 1925, s. 1–7) zawierający interesujące hipotezy, stanowi punkt wyjścia do dalszych badań, tym bardziej że podstawowy dla badań nad przełomem XIV i XV w. zbiór W. Rozowa (zob. wykaz skrótów na początku artykułu) ukazał się dopiero w trzy lata później i został wyzyskany przez W. Kuraszkiewiczza, Gramoty halicko-wołyńskie. Studium filologiczne, Byzantinoslavica 4 (1932), s. 335–364, oraz C. S. Stanga, Die westrussische Kanzleisprache des Grossfürstentums Litauen, Oslo 1935.

<sup>130</sup> M. Kosman, Dyplomy Władysława Jagiełły dla Wielkiego Księstwa Litewskiego, s. 57 i n.

<sup>131</sup> Dyplom ten zaczynający się od inwokacji symbolicznej oraz słów: *отъ князя отъ Кестутя и отъ князя отъ Либор-та* wspomina o prośbie Torunian, pragnących jeździć w celach handlowych do Łucka znajdującego się pod rządami Lubarta przez ziemie Kiejstuta, zawiera zgodę obu zainteresowanych książąt i zaznacza, że każdy kupiec legitymujący się tym pismem może swobodnie podróżować przez Drohiczyn, Mielnik i Brześć, tamtędy bowiem przebiegał szlak handlowy (Позов, nr 1, s. 2). Wynika z powyższego, że pismo zostało sporządzone w większej ilości egzemplarzy i przekazane zainteresowanym.

<sup>132</sup> Собрание государственных грамот и договоров, t. I, Москва 1813, nr 31, s. 52 i n. Pisarz moskiewski nie zadał sobie nawet trudu przemawiania w tekście w imieniu księcia litewskiego, wspomina bowiem o „nas” mając na myśli swoje państwo, a nie wystawcę dokumentu.

<sup>133</sup> KDKW, nr 36, s. 66 (dok. z 1399 r.); Sem. 3, nr 1 (dok. prawdopodobnie z 1396 r.); Позов, nr 59, s. 109 (dok. z 1427 r.), nr 61, s. 112 (dok. z 1429 r.).



formuły dewocyjnej *с божей милости* odpowiadającej łacińskiemu *Dei gratia* czy *Divina deliberatione*, a nie brak też archaicznych form listu zaczynającego się od słów *Отъ Великого князя Витовта*<sup>134</sup>. W typowych gramotach stosowana była inwokacja symboliczna (chryzmon), jedynie w testamentach występowała werbalna: *Vo imja otca i syna i swjatogo ducha*<sup>135</sup>. Pod wpływem łacińskiego formularza od połowy XIV w. coraz częściej spotyka się tę ostatnią: na 78 gramot sprzed roku 1429 zamieszczonych w zbiorze Rozowa, ma ją aż 61. W kancelarii Władysława Jagiełły i Witolda oba typy wzajemnie się wykluczają, podczas gdy u innych wystawców występują niekiedy obok siebie równocześnie<sup>136</sup>, w Krakowie przewagę osiągnęła werbalna, podczas gdy w Trokach nadal stosowano symboliczną<sup>137</sup>. Z tego powodu nie było tu apreklacji, która w gramotach królewskich występowała łącznie z inwokacją.

W porównaniu z łacińskimi dokumenty ruskie Witolda są nader zwięzłe, nadania majątkowe ograniczają się niemal do dyspozycji, przy tym jednak pojawia się data<sup>138</sup>. Ale już kilka przynajmniej posiada bardziej rozwinięty formularz, w którym — choć brak arengi — jest promulgacja. Są to: donacja wsi Geranony dla Wojciecha Moniwida prawdopodobnie z 1396 r.<sup>139</sup>, nadanie ziemi berezyńskiej „ku Strzeszynowi” kanonikom wileńskim w 1399 r.<sup>140</sup> (rzecz interesująca, ponieważ poza tym dokumenty dla kościoła katolickiego sporządzane były po łacinie) oraz wyrok w sprawie o łowy na Gołym Błocie znajdującym się na pograniczu posiadłości biskupstwa wileńskiego i Wigaiły (prawdopodobnie z 1425 r.)<sup>141</sup>. Użyta tu formuła ( — — *daem wedomo wsim kto na siu hramotu srit ili ousłyszit; daem wědanъ wsěmъ kto na sej listъ uzozritъ ili slyszitъ; czinim znaemo simъ naszym listom, ktokoli eho uzrit ili uslyszit cztuczit*) wywodzi się niewątpliwie z łacińskiej *significamus tenore presencium quibus expedit universis*, nie weszła jednak w stałe użycie, ponieważ w ostatnich latach panowania Witolda jej nie spotykamy.

We wspomnianym wyroku znajduje się narracja, a po dyspozycji również petycja biskupia:

— — żalował knjaz biskupъ na Wikhaila a Wikhail o żalował na biskupa o lowiszczu; — — i my toho dosmotrili i rozděliljesmo imъ Holoe boloto na poly: szto otъ biskupowa sela polowina Holoho bolota, to powernuliesmo къ biskupowu selu, a szto ot Wikhailowy zemlě polowina Holoho bolota, to esmo powernuli Wikъhailowi. Biskupъ imaetъ lowiti na swoei polowinie a Wikhailowi sja u taja lowiszczu ne ustupati, a Wikhailu lowiti u swoei polowinie u lowiszczeczъ a biskupu sja u to ne ustupati. — — A na to na wse daliesmo biskupu sjuju naszju hramotu i peczaty swoju priložili.

Na podstawie tego aktu można już odtworzyć przebieg sporu i sposób jego rozstrzygnięcia, a także inicjatywę jednego z zainteresowanych co do utrwalenia wyroku na piśmie. Wzmianka o uwierzytelnieniu za pomocą pieczęci znajduje się również w dokumencie dla kanoników wileńskich: *A nato na wse dali esmo na krępostъ sej listъ i peczaty swoju welęli priwěsiti*<sup>142</sup>. Często jednak formułę korroboracyjną pomijano, czego dowodem jest jej brak w nadaniach majątkowych dla bojarów z lat 1427<sup>143</sup> i 1429<sup>144</sup>, co stanowi przejaw wpływu typowego formularza ruskiego.

Natomiast wyrazem odejścia od tego formularza jest sankcja, której nie ma w żadnym z aktów wielkiego księcia, a można natomiast spotkać w gramotach sporządzanych na terytoriach ruskich podległych wpływom polskim od czasów Kazimierza Wielkiego<sup>145</sup>.

<sup>134</sup> Tak zaczynają się trzy mandaty wielkiego księcia dla urzędników (NAktai, s. 383, 386 i 428).

<sup>135</sup> H. Łowmiański, Dokumenty i listy ruskie do początku XIII w. SSS I, s. 365.

<sup>136</sup> Np. dokument zakupu dworzyszczu przez Wiatsława Dmitrowskiego sporządzony we Lwowie w 1370 r. (Позов nr 9, s. 18).

<sup>137</sup> Ibidem, nr 59, s. 109, nr 61, s. 112.

<sup>138</sup> Przykładem może być nadanie pustego dworzyszczu Jaropełkowo Ješkowi Neszewiczowi celem lokacji w 1427 r.: *Мы великій князь Витовъ далієсмо Језьку Несzewiczju дворисzcze Јарополково пуствоје осаژیвати јему собіе і распачівати собе. А на то дворисzcze запсалієсмо јему сеју нашеју храмотују пјатъдесјатъ хриуєнь подолъскими полухроски* — — (Sem. 1, nr 4, s. 14).

<sup>139</sup> Sem. 3, nr 1.

<sup>140</sup> KDKW, nr 36, s. 64 i n.

<sup>141</sup> KDKW, nr 93, s. 121 i n.

<sup>142</sup> Zob. przyp. 140.

<sup>143</sup> Позов, nr 59, s. 109.

<sup>144</sup> Ibidem, nr 61, s. 112.

<sup>145</sup> W dawniejszych dokumentach ruskich jej brak; zob. np. Полное собрание русских летописей, т. II, Москва 1962 [wydanie fotooffsetowe], kol. 903. Około 1350 r. sankcja jest natomiast w nadaniu Jurija Bolkowicza dla cerkwi św. Mikołaja przy monasterze ławryszewskim: *А кто отъиметь отъ ѿ[е]ркви с[в]я[т]о[го] Николы судитъ со мною передъ Б[о]г[о]мъ, егда*

Eschatokół nie zawiera imion świadków czynności prawnej, jednak pojawia się w nim już datacja, przy czym data dzienna i roczna jest w dokumencie z 1399 r. (*A pisan u Trocěch u czetwerhь po Welicě dni pod lěty po Rožděstwě hospodynĭ A. i Γ sta i dewjadesjat i dewjat*<sup>146</sup>), natomiast dyplomy dla Moniwida i wyrok w sporze o Gole Błoto nie mają daty rocznej (*A pisan ou Miedniciech, ou nedeliu po Wozdwiženii kresta ou dnia swiatych muczenic Wery, Liubwi, Nadeždy miesiaca sentiabria*<sup>147</sup>; *A dan u Trocěch u welikuju subotu aprilja u 7 denb*<sup>148</sup>). Natomiast w innym wypadku (nadanie dworzyszczka Jaropołkowo Ješkowi Neszewiczowi z 1427 r.) skryba podał znów pełną datę dzienną i roczną<sup>149</sup>. Nie było jednolitości w sposobie podawania daty dziennej, ponieważ w jednych dokumentach stosowany jest kalendarz katolicki, w innych zaś święta ruskie i indykcje<sup>150</sup>. We wszystkich wypadkach występuje geograficzny element datacji, w formie: *pisan* [np.] *u Trocěchь*. Dowiadujemy się stąd, że data związana była z momentem sporządzenia aktu, nie zaś z akcją prawną. O tej jednak możemy zdobyć pewne wyobrażenie na podstawie innych elementów gramot Witolda.

Mianowicie niektóre z nich zawierają informację: *правиль* [NN] lub samo tylko imię któregoś z dostojników wielkiego księcia, umieszczone poniżej tekstu<sup>151</sup>. Wzmianka ta dotyczy osoby, która wydała polecenie sporządzenia danego aktu i ewentualnie skontrolowała jego treść. Nie określa ona natomiast — jak to stwierdziliśmy na innym miejscu<sup>152</sup> — skryby bezpośrednio piszącego gramotę. Jeżeli nawet trudno, ze względu na zbyt szczupłą podstawę źródłową, wykazać, jaka była rola np. Dowgirda czy Moniwida w poszczególnych fazach konstruowania dokumentu, to można przynajmniej przyjąć, że odgrywali oni rolę podobną do tej, jaka przypadła urzędnikom, których *ad relacionem* znajduje się w dyplomach łacińskich. Nie spotykamy natomiast imienia diaka sporządzającego dyplom, mimo że w gramotach ukraińskich pojawiło się ono pod wpływem polskim znacznie wcześniej — już w drugiej połowie XIV w. (*A писалъ грамоту писарь пана старостынъ дьякъ изъ Болестрашичь именемъ Дьячковичь*<sup>153</sup>; *A писалъ привилейей се поповичь болестрашицкиий именемъ Дьячковичь*<sup>154</sup>).

W konkluzji można już na podstawie powyższej analizy zauważyć, iż sformułowana przez K. Chodynckiego teza o całkowitym wzorowaniu formularza dokumentu ruskiego w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej ćwierci XV w. na formularzu łacińskim nie jest przekonywająco uzasadniona, przynajmniej w odniesieniu do kancelarii Witolda. Jeżeli bowiem wpływowi takiemu uległ już wcześniej dokument ruski na dworze królewskim w Krakowie (zapewne w końcowym okresie panowania Kazimierza Wielkiego) oraz w ziemi lwowskiej i przemyskiej, to na

---

*придеть праведный судии, хотя судити живымъ и мртвымъ и оуздати противу дѣломъ его* (Розов, nr 4, s. 8 i n.). Obok fideiustycznych są też sankcje konkretne, materialne, np. Розов, nr 8, s. 16: *A кто на то оустанеть тотъ заплатитъ гривну золота* — —. Zob. też AUPL, nr 15, s. 30.

<sup>146</sup> Zob. przyp. 140.

<sup>147</sup> Zob. przyp. 139.

<sup>148</sup> Zob. przyp. 141.

<sup>149</sup> Sem. 1, nr 4, s. 12.

<sup>150</sup> W kancelarii Witolda na równych prawach obowiązywały obie ery — bizantyńska i od narodzenia Chrystusa; zob. B. Horodyski, *Podręcznik paleografii ruskiej*, Kraków 1951, s. 22.

<sup>151</sup> *Dowkhirdbь prawil* (Sem. 1, nr 4, s. 14); *Moniwid* (KDKW, nr 36, s. 66), *Правила великая кнегиня* (ASang. I, nr 30, s. 29). Por. uwagi J. Bardacha (Z praktyki kancelarii litewskiej za Zygmunta I Starego, *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 334) w sprawie używania tej formuły w początkach XVI w. Bardziej wyraźne wpływy łacińskich formuł kancelaryjnych wykazuje nadanie przez Władysława Jagiełłę siola Terło w 1415 r. Michałowi Terleckiemu: *A данн сеи листъ через руки велѣбно[го] мужа Донина подканслѣрего кролества полско[го], пробоща с[в]я[того] Флорія[на] предъ Краковомъ. Прика[з] само[го] короля* (Розов, nr 47, s. 87); określenie *через руки* to dosłownie łacińskie *per manus* dokonywane przez kanclerza czy podkanclerzego; *приказ самого короля* zaś to nic innego jak odpowiednik *ad mandatum domini regis*. W dokumentach ruskich kancelarii litewskiej z czasów Zygmunta Starego dygnitarz, który *правиль*, wydawał ustne wskazówki pisarzowi, jeśli natomiast nadzorował sporządzanie aktu pisarz, wówczas diak zaznaczał, że sporządził dokument na polecenie konkretnego sekretarza lub bardziej ogólnie, iż jest to *листъ sprawy писарское*. Nie ma powodów, aby wątpić, że w czasach Witolda sprawa z formułą *правиль* miała się inaczej (por. W. Kuraszkiewicz, *Gramoty halicko-wołyńskie. Studium filologiczne*, s. 353, który uważa, że Dowgird własnoręcznie pisał gramotę).

<sup>152</sup> M. Kosman, *Kancelaria wielkiego księcia Witolda*, s. 112.

<sup>153</sup> Розов nr 5, s. 10, dokument z 1359 r.

<sup>154</sup> Ibidem, nr 6, s. 12. Zob. też nr 8, s. 16, nr 9, s. 18, nr 12, s. 24, nr 13, s. 25.

Litwę właściwą nadal wywierał silny wpływ dawny dyktat ruski, którego przejawy są widoczne jeszcze w ostatnich latach życia Witolda, kiedy to szeroko rozwinięty jest oddział łaciński jego kancelarii. Przy tym brak jest wykrystalizowanych formuł, niektóre bowiem dokumenty wykazują dość poważne zbliżenie do formularza łacińskiego, podczas gdy inne mają jedynie z nowych formuł w intytulacji *мы* zamiast *ce az* i w końcowej części tekstu jako novum — datację.

## VII. Listy łacińskie i niemieckie

Nie zachowała się korespondencja Witolda w języku ruskim, prowadzona niewątpliwie w sposób intensywny zwłaszcza w okresie realizacji wielkiej polityki ekspansji na wschodzie. Jego córka była żoną wielkiego księcia moskiewskiego; nad jej synem w okresie małoletności sprawował Witold opiekę. Dział ruski kancelarii znajdował się pod nadzorem litewskich dostojników, którzy zapewne w jakimś stopniu byli zruszczeni, a przynajmniej znali język i stosunki panujące na wschodzie, toteż oni właśnie jeździli w poselstwach do Moskwy i innych tamtejszych państw. Z punktu widzenia dyplomatyki listy niewiele różniły się od dokumentów ruskich, toteż znając te ostatnie możemy również mieć pewne wyobrażenie o samych listach. Natomiast zachował się okazały zbiór listów niemieckich, adresowanych do Krzyżaków, z których treści możemy również odtworzyć liczne inne, które nie dotrwały do naszych czasów. Łacińskie również przepadły niemal w całości.

Do stereotypowych części listu należały następujące formuły: adres, intytulacja, w niektórych wypadkach salutacja<sup>155</sup> oraz datacja. Zasadnicze miejsce zajmowała oczywiście narracja, przy czym niejednokrotnie dyktował bezpośrednio sam Witold, sekretarz zaś ubierał tekst w formę literacką.

Zwyczaj na początku tekstu albo — co było częściej praktykowane — w formie odrębnego nagłówka, znajdowała się intytulacja: *Alexander alias Witoldus dei gracia magnus dux Lituaniae et terrarum Russie etc.*<sup>156</sup>, *Allexander anders Wytowd von gotes gnaden grosfurste czu Lythauwen etc.*<sup>157</sup>, przy czym niekiedy dodawano *czu Russen*<sup>158</sup>. Zdarzało się, że skryba, niewątpliwie przez zapomnienie, mieszał wyrazy niemieckie z łacińskimi, np.: *Alexander alias Witawdus, dei gracia grosfurste czu Lithauwen etc.*<sup>159</sup> Witold wytworzył w zakresie umieszczania intytulacji własny zwyczaj, bowiem wielcy mistrzowie umieszczali ją na końcu tekstu<sup>160</sup>, podobnie zresztą jak i inni dostojnicy krzyżacy<sup>161</sup>. W listach łacińskich adres łączył się z reguły z intytulacją, np.: *Magnificis, strenuis, ac nobilibus viris dominis terre Ratiboriane baronibus et terrigenis, amicis nobis sincere dilectis Allexander alias Witoldus — —*<sup>162</sup>, w niemieckich natomiast pisano go po tekście zasadniczym, przy czym ustalone były jego stałe formy przymiotnikowe w stosunku do tych samych adresatów. Pisma do dostojników Zakonu po tytule adresata zawierały zazwyczaj dodatkowo słowa: *unsirm besundirn guten frunde*<sup>163</sup>, które jednak były pomijane w momentach napięcia politycznego między wielkim księciem a Krzyżakami. Można to zauważyć zwłaszcza w epoce Grunwaldu, podczas gdy burza koronacyjna z lat 1428–1430 charakteryzuje się szczególną serdecznością w stosunku do wielkiego mistrza Pawła Rusdorfa<sup>164</sup>.

<sup>155</sup> Omawia ją F. A. Doubek (Formuła pozdrowienia, s. 505 i n.), który stwierdza, że w kancelarii Witolda salutacja występuje rzadko — w listach łacińskich i niemieckich jedynie po trzy razy.

<sup>156</sup> CVit., nr 969, s. 533.

<sup>157</sup> Ibidem, nr 348, s. 132.

<sup>158</sup> Ibidem, nr 956, s. 526.

<sup>159</sup> Ibidem, nr 1401, s. 891.

<sup>160</sup> Np. CVit., nr 493, s. 231, nr 588, s. 292. W dokumentach natomiast wielcy mistrzowie umieszczali intytulację w protokole; zob. CVit., nr 624, s. 312 (dyplom w języku niemieckim), nr 625, s. 313 (dyplom w języku łacińskim).

<sup>161</sup> Np. CVit., nr 639, s. 322, nr 665, s. 341, nr 668, s. 343, nr 683, s. 352.

<sup>162</sup> CVit., nr 969 s. 533 (list uwierzytelniający dla sekretarza Bartolda z 22 września 1422 r. udającego się w poselstwie do rady miejskiej Raciborza).

<sup>163</sup> Np. *Deme ersamen herren obirsten marschalk dutsches ordens, unsirm besundirn guten frunde* (list do wielkiego marszałka Zakonu z 1406; CVit., nr 348, s. 132), *Dem ersamen herren kompthur czu Balge unszerm besundern lieben frunde etc.* (list do komtura z Bałgi z 1405 r.; CVit., nr 308, s. 110).

<sup>164</sup> W okresie wielkiej wojny, jeszcze w dniu 18 stycznia 1411 r. adres jest wyraźnie powściągliwy: *Dem erwirdigen herrn Heinrich von Plauwen, homeister dutsches ordens* (CVit., nr 464, s. 216), co jednak ulega zmianie wkrótce po zawarciu pokoju toruńskiego: *Deme erwirdigen herrn Heinrich van Plauwen, homeister dutsches ordens, unserm besundirn libin frunde etc.*

Datacja była z reguły taka sama jak w dokumentach, to znaczy informowała o miejscu oraz dokładnym czasie sporządzenia listu<sup>165</sup>, w sporadycznych jednak wypadkach podawano tylko rok<sup>166</sup>.

Część narracyjna zazwyczaj rozpoczynała się od nawiązania do pisma otrzymanego ostatnio od adresata<sup>167</sup>, co daje znakomitą okazję do odtworzenia licznych zaginionych listów Witolda. W ten właśnie sposób dowiadujemy się, że wielki książę przed 6 marca 1413 r. zezwolił czterem do sześciu kupcom niemieckim na swobodny handel w Połocku bez względu na stosunki polityczne między nim a Inflantami<sup>168</sup>, czy też o wystosowanej przed 16 grudnia 1414 r. prośbie do wielkiego mistrza o zezwolenie na swobodne polowanie w lasach zakonnych<sup>169</sup>. Ogromna jest wartość poznawcza tej części każdego listu, zawiera bowiem ona często wynurzenia osobiste, podane w sposób impulsywny, czego brak w innych aktach stanowiących rezultat prawnych ustaleń i ujętych szablonowo, według z góry ustalonych wzorów. Jeżeli nawet należy z ostrożnością traktować szczerść zamiarów piszącego (najlepiej ilustruje to korespondencja Zygmunta Luksemburczyka i Pawła Russdorfa z Witoldem w okresie intrygi koronacyjnej<sup>170</sup>), to przynajmniej otrzymuje się tu obraz metod dyplomatycznych czternastowiecznych polityków.

Szeroka jest tematyka listów, zarówno Witolda, jak i jego partnerów; dysponujemy również danymi o początkach nowożytnej służby dyplomatycznej, jaka ukształtowała się w XVI w.<sup>171</sup>, a mianowicie posłami do szczególnych poruczeń, wysyłanych na dłuższy okres czasu do obcych stolic, np. na dwór Zygmunta Luksemburczyka, którzy reprezentując tam interesy mocodawcy, nadsyłali mu obszernie informacje o biegu wydarzeń<sup>172</sup>. Jest to pierwszy etap prowadzący do powstania stałych ambasad, z którymi spotykamy się już w czasach obu ostatnich Jagiellonów. Listy dostarczają właśnie najwięcej informacji z zakresu kształtowania się dyplomacji. Obok spraw merytorycznych mówią one o sposobach odprawiania poselstw oficjalnych, a także o negocjacjach mniej urzędowych, prowadzonych zwykle za pośrednictwem sekretarzy, których wysyłano np. z Wilna do Malborka z listem, ale równocześnie obdarzano pełnomocnictwami do dalszych pertraktacji. Na podstawie listów można scharakteryzować rangę społeczno-administracyjną tych przedstawicieli hospodara oraz ich osobiste zdolności polityczne, a także nawet tak drobne realia życia klasy panującej, jak oficjalna reakcja na wiadomość o śmierci wielkiego mistrza Konrada von Jungingen w okresie napięcia między Polską i Litwą a Zakonem (Witold polecił wówczas odprawiać w kościołach modły za duszę zmarłego, o czym nie omieszczał poinformować jego następcy)<sup>173</sup> i jak różne usługi świadczone sobie wzajemnie przez wielkiego księcia i starszyznę zakonną<sup>174</sup>. Szczegółowe informacje dotyczą

*ane alls zumen* (CVit., nr 473, s. 222 – podkr. moje, MK; zob. też: ibidem, nr 474, s. 222, nr 475, s. 223). Podobnie serdeczne formy występują w listach do wielkiego mistrza podczas starań o koronę (CVit., nr 1399, s. 891, nr 1401, s. 891, nr 1402, s. 893, nr 1405, s. 895 itd.). Charakterystyczne natomiast, że w stosunku do Władysława Jagiełły nawet w okresie wielkiego napięcia między nimi zawsze pisze niezmiennie Witold: *Serenissime princeps et domine frater nostre carissime* (CVit., nr 1345, s. 815).

<sup>165</sup> Np. CVit., nr 1197, s. 699: *Gegebin in unserm hoffe Melnik am nehesten dinstage vor Margarethe. Anno domini etc. XXV°*; nr 1456, s. 946: *Datum in Troky feria sexta proxima ante festum beate Hedvigis. Anno domini etc. tricesimo*.

<sup>166</sup> Np. *Datum in castro nostro Troky. Anno MCCCCXXI* (CVit., nr 969, s. 533; jest to kopia, ale podobne wypadki podawania jedynie daty rocznej mamy i w oryginałach, np. ibidem, nr 968, s. 532).

<sup>167</sup> Np. *An dinstage nehist geleden ist uns euwer einer griff komen* – (CVit., nr 1407, s. 896 – list Witolda do wielkiego mistrza z 30 kwietnia 1430 r.).

<sup>168</sup> Wskazuje na to pismo kupców niemieckich z Połocka do rajców miasta Rygi z dnia 6 marca 1413 r., referujące m. in. tę decyzję Witolda (CVit., nr 534, s. 259).

<sup>169</sup> O istnieniu powyższego listu mówi pismo Witolda do komtura Bałgi z dnia 16 grudnia 1414 r., w którym Witold dziwi się brakiem odpowiedzialności odpowiedzi ze strony Malborka (CVit., nr 611, s. 303).

<sup>170</sup> W kodeksie listów Witolda zachowała się bogata korespondencja między Witoldem, Russdorffem i Zygmuntem Luksemburczykiem z tego okresu, przy tym zdarzało się, że jednemu z zainteresowanych kancelaria w. księcia przysyłała kopie pism otrzymanych od drugiego lub z innych źródeł, m. in. od króla polskiego.

<sup>171</sup> Por. zbiór studiów z tego zakresu: *Polska służba dyplomatyczna XVI–XVIII wieku*, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1966, który otwiera rozprawa obejmująca czasy Zygmunta Starego.

<sup>172</sup> Na dworze króla rzymskiego przebywał dosyć długo m. in. Jan Lutkowiec z Brzezia; zwłaszcza w ostatnich latach życia sekretarze byli wysyłani z dłuższymi misjami, porozumiewając się z mocodawcą korespondencyjnie.

<sup>173</sup> Dowiadujemy się o tym z pisma dziękczynnego zastępcy wielkiego mistrza do Witolda z dnia 28 kwietnia 1407 r. (CVit., nr 365, s. 146).

<sup>174</sup> Np. na krótko przed śmiercią Konrad von Jungingen prosił Witolda o przysłanie małego konika (ibidem, nr 362, s. 143, z 20 marca 1407 r.); Witold z kolei prosił marszałka Zakonu o przysłanie murarza (ibidem, nr 369, s. 150, z dnia 3 lipca 1407 r.); Jagiełło zwracał się do stryjecznego brata z takimi prośbami, jak np. o przysłanie czarnej szuby.

sporów granicznych, sposobu wymierzania odcinków granic<sup>175</sup>, a także rozwoju wewnętrznego kraju: sprowadzania z zagranicy wykwalifikowanych rzemieślników i ułatwiania kupcom handlu w Wielkim Księstwie Litewskim.

W świetle korespondencji postać Witolda i jego rola w zakresie przemian ustrojowych i społecznych w państwie rysuje się znacznie pełniej, niż by to było możliwe w oparciu o same dokumenty oraz niejednokrotne tendencyjne źródła kronikarskie, z reguły zresztą dosyć jednostronne i ograniczające się przede wszystkim do zagadnień politycznych i obyczajowych.

### VIII. Uwagi końcowe

Recepcja dokumentu na Litwie wiąże się z czasami Mendoga, kiedy to władca ten, jako król Litwy, wszedł w krąg cywilizacyjny i nawiązał bliskie stosunki z Niemcami, a także zaczął pisemnie kontaktować się z papieżem. Wprawdzie na skutek reakcji czynników zachowawczych w okresie późniejszym rozwój ten uległ zahamowaniu, tym niemniej z powodu związania się Litwy z Rusią następowało przejmowanie tamtejszych form prawnych, zwłaszcza przez namiestników ziem ruskich, którzy wystawiali gramoty już w XIII w. Proces ten pogłębił się za czasów Giedymina, przy czym łącznikiem z Europą zachodnią stało się dla władców litewskich miasto Ryga. W stosunkach z zagranicą dokument wchodzi wówczas w stałe użycie, nie jest natomiast stosowany wobec poddanych. Druga połowa XIV w. przynosi i tu zmianę, najpierw w łonie samej dynastii; ponadto pieczęcie posiada już wówczas nawet bojarstwo<sup>176</sup>.

Przełomowe znaczenie miało zawarcie unii Litwy z Polską, które spowodowało przyjęcie tamtejszych form prawnych i pociągnęło za sobą uprzywilejowanie kościoła, jako nowej instytucji w Wielkim Księstwie, bojarstwa i miast. Początek dał w tym względzie sam Władysław Jagiełło, kontynuował jego działalność Skirgiełło<sup>177</sup>, rozwinął zaś na szeroką skalę po roku 1392 Witold. W okresie jego niemal czterdziestoletnich rządów, w związku z centralizacją państwa na dworze wielkksiążęcym skupiła się inicjatywa w zakresie tak polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej po usunięciu dzielnicowych członków dynastii. Z kancelarii wileńsko-trockiej wychodziły nadania majątkowe obejmujące obszar całego państwa, a także pisemne polecenia dla administracji, które z inicjatywy duchowieństwa katolickiego weszły w użycie już w 1387 r.<sup>178</sup> Przede wszystkim jednak na niespotykaną dotąd skalę znalazł zastosowanie list, który na co dzień stał się formą porozumiewania się zarówno z Polską, jak i z dostojnikami krzyżackimi. Tematyka korespondencji obejmuje zarówno sprawy wagi państwowej, jak i zupełnie błahe, wiążące się z życiem codziennym; w stosunkach z zagranicą panuje kurtuazja — kancelarie pamiętają o konieczności wysyłania pism gratulacyjnych z okazji wyboru w ościennym państwie dostojnika na nowe stanowisko, a także o konieczności podziękowania na taki list. Nawet z okazji przesyłania подарunku załączano pisma z informacjami w tej sprawie: partnerzy poczuli się do obowiązku wzajemnego informowania się o wydarzeniach. I tak Witold nadsyłał Krzyżakom sprawozdania ze swych wojen na wschodzie; notabene mieli oni przy jego boku własnego szpiega — trefnisia, który też ekspediował relacje z teatru wojennego.

<sup>175</sup> Sprawa pomiaru granicy była przedmiotem korespondencji między Witoldem a Russdorfem w latach 1424–1425, kiedy to do jej przeprowadzenia wyznaczony został sekretarz Mikołaj Małdrzyk ze strony litewskiej. Zob. listy Witolda do wielkiego mistrza z dnia 16 IV 1424 r. — CVit., nr 1131, s. 631 i n.; z 8 V tegoż roku, ibidem, nr 1150, s. 643; z 9 VII 1425 r. ibidem, nr 1197, s. 699; a także dokument negocjatorów z dnia 23 VI tegoż roku, ibidem nr 1196, s. 698. Dalsze listy Witolda: z dnia 12 IX, ibidem, nr 1204, s. 707 i n., z dnia 15 X, ibidem nr 1206, s. 708 i n.

<sup>176</sup> Zob. B. Barwiński, Pieczęć ruska Wojdyły z roku 1380. Przyczynek do sfragistyki litewskiej, *Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne* (1910), nr 9.

<sup>177</sup> Zachowały się wzmianki o pergaminowych przywilejach tego księcia — zapewne jako namiestnika królewskiego na Litwie — dla niejakiego Wisokgoiła Wisokgoiłowicza, przedłożonych Zygmuntovi Staremu do zatwierdzenia (zob. NAKtai, s. 396 i n.); zob. M. Kosman, *Dyplomy Władysława Jagiełły*, s. 53 przyp. 34.

<sup>178</sup> Zachowane mandaty zarówno Jagiełły, jak i Witolda związane są z duchowieństwem i katolicyzmem — oprócz omówionych już powyżej poleceń dla administracji dotyczących pomocy, jaką ma ona nieść biskupowi i księżom, w piśmie znanym jedynie ze wzmianki, niedatowanym, Witold zakazał stawiania nowych świątyń ruskich i polecał zburzyć te, które by zostały zbudowane wbrew temu rozkazowi (KDKW, nr 120, s. 142). Jak się wydaje, wszystkie te mandaty otrzymywało do swych rąk duchowieństwo, aby następnie przy ich pomocy dochodzić swych praw w zakresie krzewienia katolicyzmu i zmagania z powszechnym przecież na ogromnych obszarach Wielkiego Księstwa prawosławiem.

Również bojarstwo wystawiało dokumenty. Były to przede wszystkim donacje dla kościoła katolickiego, który stał się inicjatorem coraz szerszego zastosowania dokumentu jako formy stwierdzenia na piśmie wszelkich akcji prawnych. W ten sposób w zakresie sądownictwa również nastąpiła przemiana, ponieważ wyroki hospodara były w ten sposób dokumentowane. Nie wszyscy jednak od momentu unii doceniali znaczenie dyplomu jako środka dowodowego. Stąd wiele nadań majątkowych zwłaszcza dla drobniejszego ziemiaństwa posiadało jedynie formę ustną ze względu na brak jego inicjatywy na terenie kancelarii; bez petycji bowiem aktu tam nie sporządzono. Dopiero w połowie XVI w. ostatecznie zwyciężyła zasada stwierdzania wszelkich akcji prawnych na piśmie. Przedtem, w początkowej fazie panowania Zygmunta Starego, korzystając z podziału kancelarii na łańską i ruską, w wypadkach sporu o tę samą posiadłość jedna strona zwracała się często o potwierdzenie swych praw do sekretarzy łańskich, inna do ruskich<sup>179</sup>.

Pod względem dyktatu akty Mendoga pochodziły z kancelarii niemieckich (wymaga wyjaśnienia, czy sporządzali je Krzyżacy czy też ryzanie); później wpływy inflanckie są niewątpliwe. Gramoty z XIV w. wykazują wpływy ruskiego formularza i dopiero w XV w. ulega on częściowo łańskiemu (intitulacja, niekiedy petycja, narracja, datacja, formuły kancelaryjne), nie w tym jednak stopniu, co na ziemiach ruskich zajętych przez Polskę. Dokumenty łańskie wykazują ścisły związek z formularzem kancelarii królewskiej Władysława Jagiełły, co jest zrozumiałe ze względu na napływ stamtąd na Litwę sekretarzy i na sporządzanie pierwszych dokumentów dla ziem Wielkiego Księstwa przez kancelarię koronną; wpływy krzyżackie w tym zakresie są minimalne. Większe są one jedynie w zakresie struktury kancelarii, która — podobnie jak w Malborku — nie posiadała kanclerza. Być może, Witold nie chciał go powoływać, aby w przyszłości potężny ten dostojnik nie krępował jego decyzji, wiedział przecież, że w Polsce kanclerz Wojciech Jastrzębiec, skądinąd stronnik królewski, odmawiał pieczętowania niektórych aktów<sup>180</sup>.

Ze względu na zniszczenie całego archiwum Witolda nie wiemy, czy były już prowadzone w pierwszym trzdziestoleciu XV w. księgi kancelaryjne (zachowały się dopiero z czasów Kazimierza Jagiellończyka) i czy istniały wzorcowe formularze. Wiemy wprawdzie, że Krzyżacy sporządzali w tym czasie kopie wysyłanych pism i można przypuszczać, że z czysto praktycznych względów podobnie było w Trokach; przynajmniej zachowywano przez czas jakiś bruliony. Przeczyc jednak temu może fakt, iż niektóre listy Witolda do Krzyżaków były pisane niestarannie i całe wyrazy były przekreślone — w takim wypadku na pewno nie było konceptu. Natomiast analiza dyktatu dokumentów łańskich wskazuje, że wzory poszczególnych formuł były przechowywane przez sekretarzy i w miarę możliwości mechanicznie przepisywane.

Zdarzało się również, że zainteresowany nadsyłał gotowy koncept z prośbą o przepisanie lub jedynie opieczętowanie. Tak więc Krzyżacy przysyłali wzory glejtów czy innych aktów, zaś zdolny stylista Stanisław Ciołek, podówczas protonotariusz królewski, a w przyszłości biskup poznański, przedstawiał zarówno sekretarzom, jak i samemu Witoldowi gotowe listy protegujące go, które miały być w imieniu wielkiego księcia wysłane do Rzymu podczas starań o poznańską infułę<sup>181</sup>. Z księciem łączyły go wzajemne usługi, natomiast można się domyślać, że łaskę jego notariuszy pełen inwencji dyktator zaskarbić sobie mógł radami w zakresie koncipowania aktów. Są to jednak supozycje, które — być może — udokumentują dalsze badania.

### Les chartes de Witold (Vytautas) grand duc de Lithuanie

L'auteur continue ses recherches sur la chancellerie de Witold (Vytautas) grand duc de Lithuanie, dont la première partie fut publiée dans les Commentationes 14 (1969), et considère, en principe, les années 1392–1430. Afin d'éclairer le rôle de la charte dans cette période, il faut revenir à l'époque dans laquelle elle a commencé à pénétrer en Lithuanie.

<sup>179</sup> J. Bardach, Z praktyki kancelarii litewskiej za Zygmunta Starego, s. 328.

<sup>180</sup> Kanclerz odmówił przystawienia pieczęci do dokumentu królewskiego nadającego tytuł komesa najstarszemu synowi Elżbiety Granowskiej; zob. A. Strzelecka, Elżbieta z Pilcy, PSB VI, s. 250.

<sup>181</sup> Koncepty w LCanc.; por. CVit., nr 1241, s. 737, list Ciołka do sekretarzy z Trok, niedatowany, z września 1426 r. W pewnym sensie Ciołek był agentem Witolda na terenie Polski, udzielał mu rad i załatwiał poufne sprawy (por. LCanc. I, s. 180).

La réception de la charte est liée avec l'activité du duc Mendog (Mindaugas) dans la seconde moitié du XIII<sup>e</sup> siècle, quand ce duc, après avoir réuni sous son pouvoir la plupart du territoire de Lithuanie, devait chercher à l'extérieur de l'aide contre les tendances centrifuges; et il l'a trouvée chez les Chevaliers Teutoniques. Ceux-ci, cependant, demandèrent à Mendog, comme contre-partie de l'aide militaire, du baptême et de l'intervention diplomatique auprès du pape pour lui décerner la couronne royale, de grandes donations territoriales. La réaction des groupes conservateurs à l'intérieur du pays provoqua l'arrêt de la féodalisation de la Lithuanie à cette époque. Néanmoins, la charte continue à pénétrer en Lithuanie dans la seconde moitié du XIII<sup>e</sup>, et surtout dans la première moitié du XIV<sup>e</sup> siècle et ceci de deux façons différentes: 1. de la Livonie, par l'intermédiaire de la ville de Riga et des Chevaliers Teutoniques; 2. ayant conquis les territoires russes, les Lithuaniens se sont vus obligés de respecter les chartes (*gramoty*) utilisées là-bas depuis longtemps. Ces chartes confirmaient, par écrit, les actes juridiques qui avaient été exprimés oralement. Cependant, la charte ne s'intéresse, en principe, qu'aux questions de politique étrangère; on la formule à l'occasion d'un traité avec des différents pays. Dès le troisième quart du XIV<sup>e</sup> siècle, des contrats par écrit ont lieu entre les membres de la dynastie au pouvoir.

Les années 1386–1387 (l'union polono-lithuanienne) constituent la période décisive pour l'histoire de la charte. Certaines coutumes juridiques polonaises sont introduites en Lithuanie: apparaissent les privilèges de l'Eglise catholique, de la noblesse et des villes. Inconnues jusque-là sous forme écrite, les concessions et donations des terres gagnent en importance, quoiqu'on continue aussi à les pratiquer sous forme orale. Pour délivrer une charte comme résultat d'une action juridique, il fallait que le destinataire fasse une demande (*petitio*) à la chancellerie; si celle-ci n'était pas faite, l'acte par écrit n'était pas effectué, en plus, la petite noblesse ne savait pas encore estimer pleinement l'importance de cette forme juridique de preuve. Dans le Grand Duché de Lithuanie, c'était l'Eglise catholique qui était la promotrice de l'emploi de l'acte écrit. Elle recevait par écrit les jugements, donnés par le grand-duc lors des litiges entre le clergé et les laïcs concernant les questions de propriété. Elle demandait aussi de la part du souverain des instructions écrites concernant la propagation de la foi, et destinées à l'administration. C'est ainsi que pénétrèrent en Lithuanie les mandats.

La reprise du pouvoir par Witold, d'abord régent (1392), et ensuite grand-duc (1400) élimina les princes régionaux et centralisa le pouvoir d'Etat. C'est à cette époque que la quantité de chartes et des lettres commence à augmenter. Ceci est lié aux vastes plans politiques de ce prince. Les lettres étaient aussi bien utilisées pour les affaires de grande importance que pour les petites questions de la vie quotidienne.

Quant au formulaire, les chartes se présentent ou bien sous forme complète (en principe lorsqu'il s'agit des affaires internationales et des grandes concessions pour l'Eglise), ou bien sous forme abrégée, en particulier pour les petits nobles ne pouvant pas payer à la chancellerie de taxes élevées. Dans ce cas, on ne notait que les dispositions les plus importantes relatives à la donation obtenue; ainsi on évitait une quantité de formules moins importantes. Les actes écrits étaient faits en latin, en allemand (dans ces deux cas par les mêmes secrétaires) ou en russe. Les diplômes latins étaient marqués par les influences de la chancellerie royale polonaise. Les chartes russes, en principe formulés selon les anciens modèles russes, étaient influencées en partie par le modèle latin: la preuve en est l'introduction des datations et des formules latines dans le protocole, cette influence s'est accentuée avec le temps.

*Traduit par Adam Labuda*